

m?  
zyny, u  
w Szko-  
n lup-  
alanych

w nie  
Požad  
popłó  
abrycz-  
ret w  
to p-  
specjal  
achome,  
e masy  
wydoby  
wierają

ę.  
a!  
mieć  
kita-  
budrem  
ten za  
taczem  
ne za  
na w  
odcią  
eśli pu  
on pu

owinna  
Pu-  
ożoły,  
szmin-  
ką zaś  
aw: e  
ko-y  
uralny

rg nie  
uży  
ośob  
war  
stępie  
ten  
o na  
zdzieli  
wid-  
omad-  
wanie  
sam'ut  
wprost

NE

pedzić

ale nie

co tu  
a?

niarko  
ę wre  
cztery

Kac-  
nagle  
slu-

A to  
paczy-

panie  
wyszy  
pocia-  
go  
o ja-  
olera!

wresz  
regos

ę pu-  
panu

niech

Wydawca: W. K. O.  
Redakcja: ul. Świętojańska 50, Łódź.  
Cena: 10 gr.  
Za ogłoszenia: 30 gr. za linię i dzień.  
Za ogłoszenia długoterminowe: 10 gr. za linię i miesiąc.  
Za ogłoszenia w rubryce „Złoty Kłopot”: 10 gr. za linię i dzień.  
Za ogłoszenia w rubryce „Złoty Kłopot”: 10 gr. za linię i miesiąc.  
Za ogłoszenia w rubryce „Złoty Kłopot”: 10 gr. za linię i miesiąc.

# Przebieg

Rok XII Nr. 75

Łódź, niedziela 15 marca 1936 r.

**CENY OGŁOSZEN.**  
członek 1000 zł. 1-10 dni 40 gr.  
11-30 dni 30 gr. 31 dni 20 gr.  
1-30 dni 10 gr. 31-60 dni 15 gr.  
61-90 dni 20 gr. 91-120 dni 25 gr.  
121-180 dni 30 gr. 181-240 dni 35 gr.  
241-300 dni 40 gr. 301-360 dni 45 gr.  
361-420 dni 50 gr. 421-480 dni 55 gr.  
481-540 dni 60 gr. 541-600 dni 65 gr.  
601-660 dni 70 gr. 661-720 dni 75 gr.  
721-780 dni 80 gr. 781-840 dni 85 gr.  
841-900 dni 90 gr. 901-960 dni 95 gr.  
961-1020 dni 100 gr. 1021-1080 dni 105 gr.  
1081-1140 dni 110 gr. 1141-1200 dni 115 gr.  
1201-1260 dni 120 gr. 1261-1320 dni 125 gr.  
1321-1380 dni 130 gr. 1381-1440 dni 135 gr.  
1441-1500 dni 140 gr. 1501-1560 dni 145 gr.  
1561-1620 dni 150 gr. 1621-1680 dni 155 gr.  
1681-1740 dni 160 gr. 1741-1800 dni 165 gr.  
1801-1860 dni 170 gr. 1861-1920 dni 175 gr.  
1921-1980 dni 180 gr. 1981-2040 dni 185 gr.  
2041-2100 dni 190 gr. 2101-2160 dni 195 gr.  
2161-2220 dni 200 gr. 2221-2280 dni 205 gr.  
2281-2340 dni 210 gr. 2341-2400 dni 215 gr.  
2401-2460 dni 220 gr. 2461-2520 dni 225 gr.  
2521-2580 dni 230 gr. 2581-2640 dni 235 gr.  
2641-2700 dni 240 gr. 2701-2760 dni 245 gr.  
2761-2820 dni 250 gr. 2821-2880 dni 255 gr.  
2881-2940 dni 260 gr. 2941-3000 dni 265 gr.  
3001-3060 dni 270 gr. 3061-3120 dni 275 gr.  
3121-3180 dni 280 gr. 3181-3240 dni 285 gr.  
3241-3300 dni 290 gr. 3301-3360 dni 295 gr.  
3361-3420 dni 300 gr. 3421-3480 dni 305 gr.  
3481-3540 dni 310 gr. 3541-3600 dni 315 gr.  
3601-3660 dni 320 gr. 3661-3720 dni 325 gr.  
3721-3780 dni 330 gr. 3781-3840 dni 335 gr.  
3841-3900 dni 340 gr. 3901-3960 dni 345 gr.  
3961-4020 dni 350 gr. 4021-4080 dni 355 gr.  
4081-4140 dni 360 gr. 4141-4200 dni 365 gr.  
4201-4260 dni 370 gr. 4261-4320 dni 375 gr.  
4321-4380 dni 380 gr. 4381-4440 dni 385 gr.  
4441-4500 dni 390 gr. 4501-4560 dni 395 gr.  
4561-4620 dni 400 gr. 4621-4680 dni 405 gr.  
4681-4740 dni 410 gr. 4741-4800 dni 415 gr.  
4801-4860 dni 420 gr. 4861-4920 dni 425 gr.  
4921-4980 dni 430 gr. 4981-5040 dni 435 gr.  
5041-5100 dni 440 gr. 5101-5160 dni 445 gr.  
5161-5220 dni 450 gr. 5221-5280 dni 455 gr.  
5281-5340 dni 460 gr. 5341-5400 dni 465 gr.  
5401-5460 dni 470 gr. 5461-5520 dni 475 gr.  
5521-5580 dni 480 gr. 5581-5640 dni 485 gr.  
5641-5700 dni 490 gr. 5701-5760 dni 495 gr.  
5761-5820 dni 500 gr. 5821-5880 dni 505 gr.  
5881-5940 dni 510 gr. 5941-6000 dni 515 gr.  
6001-6060 dni 520 gr. 6061-6120 dni 525 gr.  
6121-6180 dni 530 gr. 6181-6240 dni 535 gr.  
6241-6300 dni 540 gr. 6301-6360 dni 545 gr.  
6361-6420 dni 550 gr. 6421-6480 dni 555 gr.  
6481-6540 dni 560 gr. 6541-6600 dni 565 gr.  
6601-6660 dni 570 gr. 6661-6720 dni 575 gr.  
6721-6780 dni 580 gr. 6781-6840 dni 585 gr.  
6841-6900 dni 590 gr. 6901-6960 dni 595 gr.  
6961-7020 dni 600 gr. 7021-7080 dni 605 gr.  
7081-7140 dni 610 gr. 7141-7200 dni 615 gr.  
7201-7260 dni 620 gr. 7261-7320 dni 625 gr.  
7321-7380 dni 630 gr. 7381-7440 dni 635 gr.  
7441-7500 dni 640 gr. 7501-7560 dni 645 gr.  
7561-7620 dni 650 gr. 7621-7680 dni 655 gr.  
7681-7740 dni 660 gr. 7741-7800 dni 665 gr.  
7801-7860 dni 670 gr. 7861-7920 dni 675 gr.  
7921-7980 dni 680 gr. 7981-8040 dni 685 gr.  
8041-8100 dni 690 gr. 8101-8160 dni 695 gr.  
8161-8220 dni 700 gr. 8221-8280 dni 705 gr.  
8281-8340 dni 710 gr. 8341-8400 dni 715 gr.  
8401-8460 dni 720 gr. 8461-8520 dni 725 gr.  
8521-8580 dni 730 gr. 8581-8640 dni 735 gr.  
8641-8700 dni 740 gr. 8701-8760 dni 745 gr.  
8761-8820 dni 750 gr. 8821-8880 dni 755 gr.  
8881-8940 dni 760 gr. 8941-9000 dni 765 gr.  
9001-9060 dni 770 gr. 9061-9120 dni 775 gr.  
9121-9180 dni 780 gr. 9181-9240 dni 785 gr.  
9241-9300 dni 790 gr. 9301-9360 dni 795 gr.  
9361-9420 dni 800 gr. 9421-9480 dni 805 gr.  
9481-9540 dni 810 gr. 9541-9600 dni 815 gr.  
9601-9660 dni 820 gr. 9661-9720 dni 825 gr.  
9721-9780 dni 830 gr. 9781-9840 dni 835 gr.  
9841-9900 dni 840 gr. 9901-9960 dni 845 gr.  
9961-10020 dni 850 gr. 10021-10080 dni 855 gr.  
10081-10140 dni 860 gr. 10141-10200 dni 865 gr.  
10201-10260 dni 870 gr. 10261-10320 dni 875 gr.  
10321-10380 dni 880 gr. 10381-10440 dni 885 gr.  
10441-10500 dni 890 gr. 10501-10560 dni 895 gr.  
10561-10620 dni 900 gr. 10621-10680 dni 905 gr.  
10681-10740 dni 910 gr. 10741-10800 dni 915 gr.  
10801-10860 dni 920 gr. 10861-10920 dni 925 gr.  
10921-10980 dni 930 gr. 10981-11040 dni 935 gr.  
11041-11100 dni 940 gr. 11101-11160 dni 945 gr.  
11161-11220 dni 950 gr. 11221-11280 dni 955 gr.  
11281-11340 dni 960 gr. 11341-11400 dni 965 gr.  
11401-11460 dni 970 gr. 11461-11520 dni 975 gr.  
11521-11580 dni 980 gr. 11581-11640 dni 985 gr.  
11641-11700 dni 990 gr. 11701-11760 dni 995 gr.  
11761-11820 dni 1000 gr. 11821-11880 dni 1005 gr.  
11881-11940 dni 1010 gr. 11941-12000 dni 1015 gr.  
12001-12060 dni 1020 gr. 12061-12120 dni 1025 gr.  
12121-12180 dni 1030 gr. 12181-12240 dni 1035 gr.  
12241-12300 dni 1040 gr. 12301-12360 dni 1045 gr.  
12361-12420 dni 1050 gr. 12421-12480 dni 1055 gr.  
12481-12540 dni 1060 gr. 12541-12600 dni 1065 gr.  
12601-12660 dni 1070 gr. 12661-12720 dni 1075 gr.  
12721-12780 dni 1080 gr. 12781-12840 dni 1085 gr.  
12841-12900 dni 1090 gr. 12901-12960 dni 1095 gr.  
12961-13020 dni 1100 gr. 13021-13080 dni 1105 gr.  
13081-13140 dni 1110 gr. 13141-13200 dni 1115 gr.  
13201-13260 dni 1120 gr. 13261-13320 dni 1125 gr.  
13321-13380 dni 1130 gr. 13381-13440 dni 1135 gr.  
13441-13500 dni 1140 gr. 13501-13560 dni 1145 gr.  
13561-13620 dni 1150 gr. 13621-13680 dni 1155 gr.  
13681-13740 dni 1160 gr. 13741-13800 dni 1165 gr.  
13801-13860 dni 1170 gr. 13861-13920 dni 1175 gr.  
13921-13980 dni 1180 gr. 13981-14040 dni 1185 gr.  
14041-14100 dni 1190 gr. 14101-14160 dni 1195 gr.  
14161-14220 dni 1200 gr. 14221-14280 dni 1205 gr.  
14281-14340 dni 1210 gr. 14341-14400 dni 1215 gr.  
14401-14460 dni 1220 gr. 14461-14520 dni 1225 gr.  
14521-14580 dni 1230 gr. 14581-14640 dni 1235 gr.  
14641-14700 dni 1240 gr. 14701-14760 dni 1245 gr.  
14761-14820 dni 1250 gr. 14821-14880 dni 1255 gr.  
14881-14940 dni 1260 gr. 14941-15000 dni 1265 gr.  
15001-15060 dni 1270 gr. 15061-15120 dni 1275 gr.  
15121-15180 dni 1280 gr. 15181-15240 dni 1285 gr.  
15241-15300 dni 1290 gr. 15301-15360 dni 1295 gr.  
15361-15420 dni 1300 gr. 15421-15480 dni 1305 gr.  
15481-15540 dni 1310 gr. 15541-15600 dni 1315 gr.  
15601-15660 dni 1320 gr. 15661-15720 dni 1325 gr.  
15721-15780 dni 1330 gr. 15781-15840 dni 1335 gr.  
15841-15900 dni 1340 gr. 15901-15960 dni 1345 gr.  
15961-16020 dni 1350 gr. 16021-16080 dni 1355 gr.  
16081-16140 dni 1360 gr. 16141-16200 dni 1365 gr.  
16201-16260 dni 1370 gr. 16261-16320 dni 1375 gr.  
16321-16380 dni 1380 gr. 16381-16440 dni 1385 gr.  
16441-16500 dni 1390 gr. 16501-16560 dni 1395 gr.  
16561-16620 dni 1400 gr. 16621-16680 dni 1405 gr.  
16681-16740 dni 1410 gr. 16741-16800 dni 1415 gr.  
16801-16860 dni 1420 gr. 16861-16920 dni 1425 gr.  
16921-16980 dni 1430 gr. 16981-17040 dni 1435 gr.  
17041-17100 dni 1440 gr. 17101-17160 dni 1445 gr.  
17161-17220 dni 1450 gr. 17221-17280 dni 1455 gr.  
17281-17340 dni 1460 gr. 17341-17400 dni 1465 gr.  
17401-17460 dni 1470 gr. 17461-17520 dni 1475 gr.  
17521-17580 dni 1480 gr. 17581-17640 dni 1485 gr.  
17641-17700 dni 1490 gr. 17701-17760 dni 1495 gr.  
17761-17820 dni 1500 gr. 17821-17880 dni 1505 gr.  
17881-17940 dni 1510 gr. 17941-18000 dni 1515 gr.  
18001-18060 dni 1520 gr. 18061-18120 dni 1525 gr.  
18121-18180 dni 1530 gr. 18181-18240 dni 1535 gr.  
18241-18300 dni 1540 gr. 18301-18360 dni 1545 gr.  
18361-18420 dni 1550 gr. 18421-18480 dni 1555 gr.  
18481-18540 dni 1560 gr. 18541-18600 dni 1565 gr.  
18601-18660 dni 1570 gr. 18661-18720 dni 1575 gr.  
18721-18780 dni 1580 gr. 18781-18840 dni 1585 gr.  
18841-18900 dni 1590 gr. 18901-18960 dni 1595 gr.  
18961-19020 dni 1600 gr. 19021-19080 dni 1605 gr.  
19081-19140 dni 1610 gr. 19141-19200 dni 1615 gr.  
19201-19260 dni 1620 gr. 19261-19320 dni 1625 gr.  
19321-19380 dni 1630 gr. 19381-19440 dni 1635 gr.  
19441-19500 dni 1640 gr. 19501-19560 dni 1645 gr.  
19561-19620 dni 1650 gr. 19621-19680 dni 1655 gr.  
19681-19740 dni 1660 gr. 19741-19800 dni 1665 gr.  
19801-19860 dni 1670 gr. 19861-19920 dni 1675 gr.  
19921-19980 dni 1680 gr. 19981-20040 dni 1685 gr.  
20041-20100 dni 1690 gr. 20101-20160 dni 1695 gr.  
20161-20220 dni 1700 gr. 20221-20280 dni 1705 gr.  
20281-20340 dni 1710 gr. 20341-20400 dni 1715 gr.  
20401-20460 dni 1720 gr. 20461-20520 dni 1725 gr.  
20521-20580 dni 1730 gr. 20581-20640 dni 1735 gr.  
20641-20700 dni 1740 gr. 20701-20760 dni 1745 gr.  
20761-20820 dni 1750 gr. 20821-20880 dni 1755 gr.  
20881-20940 dni 1760 gr. 20941-21000 dni 1765 gr.  
21001-21060 dni 1770 gr. 21061-21120 dni 1775 gr.  
21121-21180 dni 1780 gr. 21181-21240 dni 1785 gr.  
21241-21300 dni 1790 gr. 21301-21360 dni 1795 gr.  
21361-21420 dni 1800 gr. 21421-21480 dni 1805 gr.  
21481-21540 dni 1810 gr. 21541-21600 dni 1815 gr.  
21601-21660 dni 1820 gr. 21661-21720 dni 1825 gr.  
21721-21780 dni 1830 gr. 21781-21840 dni 1835 gr.  
21841-21900 dni 1840 gr. 21901-21960 dni 1845 gr.  
21961-22020 dni 1850 gr. 22021-22080 dni 1855 gr.  
22081-22140 dni 1860 gr. 22141-22200 dni 1865 gr.  
22201-22260 dni 1870 gr. 22261-22320 dni 1875 gr.  
22321-22380 dni 1880 gr. 22381-22440 dni 1885 gr.  
22441-22500 dni 1890 gr. 22501-22560 dni 1895 gr.  
22561-22620 dni 1900 gr. 22621-22680 dni 1905 gr.  
22681-22740 dni 1910 gr. 22741-22800 dni 1915 gr.  
22801-22860 dni 1920 gr. 22861-22920 dni 1925 gr.  
22921-22980 dni 1930 gr. 22981-23040 dni 1935 gr.  
23041-23100 dni 1940 gr. 23101-23160 dni 1945 gr.  
23161-23220 dni 1950 gr. 23221-23280 dni 1955 gr.  
23281-23340 dni 1960 gr. 23341-23400 dni 1965 gr.  
23401-23460 dni 1970 gr. 23461-23520 dni 1975 gr.  
23521-23580 dni 1980 gr. 23581-23640 dni 1985 gr.  
23641-23700 dni 1990 gr. 23701-23760 dni 1995 gr.  
23761-23820 dni 2000 gr. 23821-23880 dni 2005 gr.  
23881-23940 dni 2010 gr. 23941-24000 dni 2015 gr.  
24001-24060 dni 2020 gr. 24061-24120 dni 2025 gr.  
24121-24180 dni 2030 gr. 24181-24240 dni 2035 gr.  
24241-24300 dni 2040 gr. 24301-24360 dni 2045 gr.  
24361-24420 dni 2050 gr. 24421-24480 dni 2055 gr.  
24481-24540 dni 2060 gr. 24541-24600 dni 2065 gr.  
24601-24660 dni 2070 gr. 24661-24720 dni 2075 gr.  
24721-24780 dni 2080 gr. 24781-24840 dni 2085 gr.  
24841-24900 dni 2090 gr. 24901-24960 dni 2095 gr.  
24961-25020 dni 2100 gr. 25021-25080 dni 2105 gr.  
25081-25140 dni 2110 gr. 25141-25200 dni 2115 gr.  
25201-25260 dni 2120 gr. 25261-25320 dni 2125 gr.  
25321-25380 dni 2130 gr. 25381-25440 dni 2135 gr.  
25441-25500 dni 2140 gr. 25501-25560 dni 2145 gr.  
25561-25620 dni 2150 gr. 25621-25680 dni 2155 gr.  
25681-25740 dni 2160 gr. 25741-25800 dni 2165 gr.  
25801-25860 dni 2170 gr. 25861-25920 dni 2175 gr.  
25921-25980 dni 2180 gr. 25981-26040 dni 2185 gr.  
26041-26100 dni 2190 gr. 26101-26160 dni 2195 gr.  
26161-26220 dni 2200 gr. 26221-26280 dni 2205 gr.  
26281-26340 dni 2210 gr. 26341-26400 dni 2215 gr.  
26401-26460 dni 2220 gr. 26461-26520 dni 2225 gr.  
26521-26580 dni 2230 gr. 26581-26640 dni 2235 gr.  
26641-26700 dni 2240 gr. 26701-26760 dni 2245 gr.  
26761-26820 dni 2250 gr. 26821-26880 dni 2255 gr.  
26881-26940 dni 2260 gr. 26941-27000 dni 2265 gr.  
27001-27060 dni 2270 gr. 27061-27120 dni 2275 gr.  
27121-27180 dni 2280 gr. 27181-27240 dni 2285 gr.  
27241-27300 dni 2290 gr. 27301-27360 dni 2295 gr.  
27361-27420 dni 2300 gr. 27421-27480 dni 2305 gr.  
27481-27540 dni 2310 gr. 27541-27600 dni 2315 gr.  
27601-27660 dni 2320 gr. 27661-27720 dni 2325 gr.  
27721-27780 dni 2330 gr. 27781-27840 dni 2335 gr.  
27841-27900 dni 2340 gr. 27901-27960 dni 2345 gr.  
27961-28020 dni 2350 gr. 28021-28080 dni 2355 gr.  
28081-28140 dni 2360 gr. 28141-28200 dni 2365 gr.  
28201-28260 dni 2370 gr. 28261-28320 dni 2375 gr.  
28321-28380 dni 2380 gr. 28381-28440 dni 2385 gr.  
28441-28500 dni 2390 gr. 28501-28560 dni 2395 gr.  
28561-28620 dni 2400 gr. 28621-28680 dni 2405 gr.  
28681-28740 dni 2410 gr. 28741-28800 dni 2415 gr.  
28801-28860 dni 2420 gr. 28861-28920 dni 2425 gr.  
28921-28980 dni 2430 gr. 28981-29040 dni 2435 gr.  
29041-29100 dni 2440 gr. 29101-29160 dni 2445 gr.  
29161-29220 dni 2450 gr. 29221-29280 dni 2455 gr.  
29281-29340 dni 2460 gr. 29341-29400 dni 2465 gr.  
29401-29460 dni 2470 gr. 29461-29520 dni 2475 gr.  
29521-29580 dni 2480 gr. 29581-29640 dni 2485 gr.  
29641-29700 dni 2490 gr. 29701-29760 dni 2495 gr.  
29761-29820 dni 2500 gr. 29821-29880 dni 2505 gr.  
29881-29940 dni 2510 gr. 29941-30000 dni 2515 gr.  
30001-30060 dni 2520 gr. 30061-30120 dni 2525 gr.  
30121-30180 dni 2530 gr. 30181-30240 dni 2535 gr.  
30241-30300 dni 2540 gr. 30301-30360 dni 2545 gr.  
30361-30420 dni 2550 gr. 30421-30480 dni 2555 gr.  
30481-30540 dni 2560 gr. 30541-30600 dni 2565 gr.  
30601-30660 dni 2570 gr. 30661-30720 dni 2575 gr.  
30721-30780 dni 2580 gr. 30781-30840 dni 2585 gr.  
30841-30900 dni 2590 gr. 30901-30960 dni 2595 gr.  
30961-31020 dni 2600 gr. 31021-31080 dni 2605 gr.  
31081-31140 dni 2610 gr. 31141-31200 dni 2615 gr.  
31201-31260 dni 2620 gr. 31261-31320 dni 2625 gr.  
31321-31380 dni 2630 gr. 31381-31440 dni 2635 gr.  
31441-31500 dni 2640 gr. 31501-31560 dni 2645 gr.  
31561-31620 dni 2650 gr. 31621-31680 dni 2655 gr.  
31681-31740 dni 2660 gr. 31741-31800 dni 2665 gr.  
31801-31860 dni 2670 gr. 31861-31920 dni 2675 gr.  
31921-31980 dni 2680 gr. 31981-32040 dni 2685 gr.  
32041-32100 dni 2690 gr. 32101-32160 dni 2695 gr.  
32161-32220 dni 2700 gr. 32221-32280 dni 2705 gr.  
32281-32340 dni 2710 gr. 32341-32400 dni 2715 gr.  
32401-32460 dni 2720 gr. 32461-32520 dni 2725 gr.  
32521-32580 dni 2730 gr. 32581-32640 dni 2735 gr.  
32641-32700 dni 2740 gr. 32701-32760 dni 2745 gr.  
32761-32820 dni 2750 gr. 32821-32880 dni 2755 gr.  
32881-32940 dni 2760 gr. 32941-33000 dni 2765 gr.  
33001-33060 dni 2770 gr. 33061-33120 dni 2775 gr.  
33121-33180 dni 2780 gr. 33181-33240 dni 2785 gr.  
33241-33300 dni 2790 gr. 33301-33360 dni 2795 gr.  
33361-33420 dni 2800 gr. 33421-33480 dni 2805 gr.  
33481-33540 dni 2810 gr. 33541-33600 dni 2815 gr.  
33601-33660 dni 2820 gr. 33661-33720 dni 2825 gr.  
33721-33780 dni 2830 gr. 33781-33840 dni 2835 gr.  
33841-33900 dni 2840 gr. 33901-33960 dni 2845 gr.  
33961-34020 dni 2850 gr. 34021-34080 dni 2855 gr.  
34081-34140 dni 2860 gr. 34141-34200 dni 2865 gr.  
34201-3426

# Markiza Różycka i hrabia Poznania na ławie oskarżonych

Paryż, 15,3 W 13 izbie karnej w Paryżu rozegrał się ostatni akt głośnej tragifarsy której głównymi bohaterami byli osławio na markiza Różycka i hrabia Poznania, tytuł wymyślony na obraz i podobieństwo „hrabiego Paryża”. Otóż rzekoma marki za Różycka, to zwykła oszustka, o nazwisku o wiele bardziej demokratycznym — Renee Safroy. Hrabia Poznania, nazywa się w rzeczywistości Ludwik Grosclaude. Był on współpracownikiem i doradcą „markizy”. O ile tytuł „hrabiego Poznania” był zmyślony, o tyle nazwisko i tytuł „markizy” były rzeczywiste ale nabyła je p. Safroy w okolicznościach zgola niesamowitych. Zarówno Renee jak i jej współnik Grosclaude, byli od dawna znani policji z różnych nieczystych spraw. Ponieważ oskarżeni para „operowała” głównie w wyższych sferach.

więc w pewnym momencie okazała się ko nieczność tytułów hrabiowskich. Za namową Grosclaude Renee Safroy wyszła zamąż za zrujnowanego magnata polskiego, Różyckiego, który liczył 75 lat i przebywał w przytułku dla starców. Za małżeństwo to stary Różycki miał otrzymać 400 fr. Ślub odbył się w zamku de Neuville w departamencie Dordogne w roku 1933. Za raz po ślubie powoupięczona „markiza” przywiozła swego zgrzybiałego małżonka do Paryża, gdzie mówiąc delikatnie „puściła go kantem”. Przedtem jednakże użyła na pewnym wekslu podpis swego małżonka. Weksel opiewał na sumę 40 tys. fr. Właśnie za ten uzyskany podstępem podpis „markiza” i fałszywy „hrabia” dostał się na ławę oskarżonych. Oboje zostali skazani na 6 miesięcy więzienia.

# Ubój rytualny na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sejmu.

WARSZAWA, 15,3 — Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. przewidywane punkty, m. in. szereg pierwszych czytania a wśród nich pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o utworzeniu województwa stołecznego i o przedłużeniu okresów urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy

m. st. Warszawy. Prócz tego nastąpią sprawozdania komisji o projektach ustaw, m. in. sprawozdanie komisji administracji no-samorządowej o projekcie ustawy, złozonej przez posłankę Prystorową, a dotyczącej uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (ubój rytualny). Projekt ten referować będzie poseł Dudziński.

# Zalobny werbel na ulicach miasta Program uroczystości uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

ŁÓDŹ, 15,3 — Uroczystości uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego rozpocznie zostanie w Łodzi już w dniu 18 marca. O godzinie 18 na gmachach państwowych, samorządowych i instytucji użyteczności publicznej wywieszono zostaną flagi, opuszczone do połowy masztu, o godzinie 19 transmitowane będą przez megafony ustawione na Placu Wolności, Placu Reymonta i Bałuckim Rynku przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej. Po transmisji przemówienia ulicami miasta przejdzie capstrzyk żałobny (werbel) wojsk garnizonu łódzkiego. W dniu 19 marca, o godzinie 10 rano w katedrze św. St. Koszki odprawione

zostanie nabożeństwo za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. W nabożeństwie, które celebrować będzie ordynariusz diecezji łódzkiej JE. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, wezmą udział przedstawiciele władz, instytucji, zrzeszeń, cechów, rzemieślniczych, organizacji stowarzyszeń i szkół z pocztami sztandarowymi. Tegoż dnia po zakończeniu nabożeństwa w Ostrzej Bramie po raz drugi o godz. 19,45 retransmitowane będzie przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej. W najbliższych dniach na murach miasta zostanie rozplakowana odezwa Obywatelskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

# JAKBY NIE ISTNIAŁO... Zagadkowy wykaz.

ŁÓDŹ, 15,3 — W Nr. 4 czasopisma wydawanego przez Związek Miast p. n. „Samorząd Miejski”, został opublikowany wykaz samorządów w całej Polsce, które zostały objęte t. zw. „akcją oddłużeniową”. Wykaz ten został sporządzony województwami. Niestety z niezrozumiałych dla nas powodów w wykazie tym nie zostało umieszczone Województwo Łódzkie. Można by było z tego wnioskować, że samorządy miejskie istniejące na terenie

województwa łódzkiego akcją tą nie zostały objęte. Chcąc w tej sprawie zasięgnąć informacji ze źródeł miarodajnych, zwróciliśmy się do Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o wyjaśnienie nam tego faktu. W odpowiedzi otrzymaliśmy informację, że wykaz ten ukazuje się w najbliższym czasie, zaś wytłumaczenia nam pominięcia województwa łódzkiego w pierwszym spisie odmówiono.

# Po kotoniarzach metalowcy Dziś walne zebranie.

ŁÓDŹ, 15,3 — Związek robotników przemysłu metalowego od dłuższego czasu prowadzi już akcję w kierunku zawarcia umowy zbiorowej i unormowania warunków pracy i płac robotniczych jednolicie w całym przemyśle metalowym. Dotychczas akcja ta nie dała żadnych rezultatów. Wobec tego metalowcy postanowili energiczniej domagać się poprawy swych warunków pracy i płac i w tym celu zostało na dzień dzisiejszy zwołane walne zebranie. WRÓŻKA chiromantka, przepowiada najważniejsze fakty życia, wiedzy tajemnej Wysoka 33, oficyna, 2 piętro.

branie, które odbędzie się w sali Domu Ludowego (Przejazd 34) na którym zostaną powzięte decyzje co do dalszej akcji. Przelotne deszcze. Dzisiejsza pogoda. ŁÓDŹ, 15,3 — Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia dzisiejszego w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym z przelotnymi opadami. Temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

KINO MIRAŻ 11 Listopada 16 Pocz. o 12

Dziś i dni następnych! Najwesejsza komedia polskiej produkcji p. t. NIE MIAŁA BABA KŁOPOTU W r. gl. Walter, Sielański, Znicz i Zacharewicz



## Zdarzenia i wypadki

— Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Łodzi przeprowadziła w 1934 r. 66 różnych kursów OPLG. zaś w 1935 r. ilość kursów wzrosła prawie o 50 proc. i osiągnęła liczbę 96 kursów. — Sekretariat Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie komunikuje, że wykłady i wszystkie zajęcia w szkole będą wznowione w poniedziałek 16 bm. — Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji do badania przedsiębiorstw państwowych. W pierwszej kolejności komisja zajmie się zbadaniem trzech grup przedsiębiorstw. Pierwsza grupa, to przedsiębiorstwa państwowe nie skomercjalizowane, jak drukarnie państwowe, przedsiębiorstwa podległe Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych i inne. Do drugiej grupy należą przedsiębiorstwa skomercjalizowane, jak drukarnie państwowe, przedsiębiorstwa Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie, „Polmin” kopalnia węgla „Brzesce” oraz zakłady wodociągowe na G. Śląsku. Trzecią wreszcie grupę przedsiębiorstw stanowią przedsiębiorstwa mieszane, o łącznym kapitale prywatnym i państwowym. W grupie tej znalazło się szereg najpoważniejszych przedsiębiorstw jak „Starachowice”, „Tesp”, Zakłady Chemiczne „Grodzisk”, „Huta Pokój”, Polskie Linie Lotnicze „Lot”, „Orbis”, „Polskie Radio”, „Reklama Pocztowa” i inne.

## Wybuch petardy w Sosnowcu Ofiar w ludziach niema.

SOSNOWIEC 15,3 — Wczoraj koło godziny 22-jej niewykruci dotychczas sprawy podrzucili na podwórzu synagogi przy ul. Dekerta petardę. Ofiar w ludziach niema, wyleciały jedynie 2 szyby, pozatem żadnych szkód nie zanotowano. Na miejsce przybyła policja śledcza i przeprowadziła energiczne dochodzenie.

## Wyrok w procesie o zajścia w Żninie.

BYDGOSZCZ, 15,3 — W dniu wczorajszym ogłoszony został wyrok w procesie o zajścia spowodowane przez bezrobotnych w Żninie w styczniu r. b. Spośród 32 oskarżonych przeważnie bezrobotnych skazanych zostało 21 uczestników zajęć na kary więzienia lub aresztu od 6 tygodni do 14 miesięcy, 11 zaś oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary.

MASZYNA do szycia rękawiczek Singera, prawie nowa do sprzedania. Bałucki Rynek 9, sklep.

Prof. CELINA SANDLER w dniu 16-go i 17-go. b. m. osobiście będzie udzielać porady indywidualnego stosowania kosmetyków „RAVIS” opartych ściśle na podstawach naukowych w gabinetach kosmetyki lekarskiej Dr. med. Lewinsonowej Piotrkowska 88 tel. 143-63. Porady bezpłatne.

## WCZEŚNE NAPRAWY JEZDNI Stu robotników znalazło pracę.

ŁÓDŹ 15,3 — Jak już przed kilku dniami donosiliśmy na niektórych ulicach miasta są czynione naprawy jezdni. W związku z tem dowiadujemy się, że przy robotach tych zatrudnionych zostało

## Służąca wyskoczyła oknem Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ 15,3 — W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w domu przy ulicy Narutowicza 25 w celach samo bójczyń wyskoczyła z okna pierwszego piętra Wanda Frant, służąca zamieszkała w tymże domu. Desperatkę, która odniosła uszkodzenie kregostupa przewieziono karetką pogotowia Czerwonego Krzyża do szpitala okręgowego Ubezpieczalni Społecznej. Przyczyny samobójstwa nieustalono narazie. — W mieszkaniu własnym przy ulicy Dolnej 9, na Dołach usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy kwasu solnego 35-letnia Berta Maciejewska, żona robotnika. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperatkę do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku niesnaski małżeńskie.

— W bójkę przy ulicy Nowo-Zarzewskiej został dotkliwie poraniony 32-letni Antoni Jędrzejczak, niewiedomego miejsca zamieszkania. Przewieziono go na kurację do szpitala. Sprawców bójkę poszukuje policja. — Na ulicy Piotrkowskiej wypadł z tramwaju i odniósł ogólne lekkie obrażenia ciała 40-letni Nuchem Majerowicz, zamieszkały w Łasku. — W mieszkaniu Józefy Fagasińskiej, przy ulicy Wróblej 6 skradziono ubiegłej nocy garderobę i bieliznę wartości kilkuset złotych. Sprawcy dostali się do mieszkania Fagasińskiej przez okno. — Z mieszkania Anny Blaszczyk przy ulicy 28 p. Strzelców Kan. 3 skradziono dwa garnitury i zegarek łącznej wartości 250 złotych.

## WALKA z ŻEBRANINĄ obejmie teren całego województwa.

ŁÓDŹ, 15. 3. W dniu 13 b.m. w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Łodzi odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Kazimierza Kozłowski posiedzenie Tymczasowego Zarządu Łódzkiego Towarzystwa Przeciwezbracznego.

nie się do Pana Wojewody Łódzkiego z prośbą o rozciągnięcie ustawowych przepisów w walce z żebractwem na terenie całego Województwa Łódzkiego.

## Dwa wnioski wojewody na Radzie Funduszu Pracy.

Na odbytem w dniu 13 b. m. posiedzeniu Rady Funduszu Pracy w Warszawie — Pan Wojewoda łódzki, Al. Hauke-Nowak zgłosił m. in. dwa następujące wnioski: 1. „Rada Funduszu Pracy zwraca się do Pana Ministra Opieki Społecznej z prośbą o polecenie Dyrekcji Funduszu zebrań odośnych materiałów i przestudowania metod walki z bezrobociem w innych krajach europejskich, jak np. w Anglii, Szwecji, Niemczech itp. 2. „Rada Funduszu Pracy zwraca się do Pana Ministra Opieki Społecznej z prośbą aby Dyrekcja Funduszu przeprowadziła w najpoważniejszych ośrodkach bezrobocia przy pomocy Instytutu Spraw Społecznych dokładną analizę bezrobocia w każdej jego postaci i analizę warunków życia bezrobotnych”.

## Niepotrzebne wizyty egzekutorów.

RYGOR UBEZPIECZALNI. Do szeregu zarzutów, pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach do chodzi nowa skarga na tę instytucję. Oto zarzaca się Ubezpieczalni, że zbyt rygorystycznie ściągają zaległe składki ubezpieczeń od pracodawców, zatrudniających służbę domową, a więc kwoty drobne, nieprzekraczające nieraz kilku złotych. Ktokolwiek winien jest z tytułu składek jakąś najdrobniejszą kwotę, Ubezpieczalnia Społeczna w Pabjanicach niezwłocznie oddaje sprawę tę do Urzędu Skarbowego, celem natychmiastowego wyegzekwowania kwoty w drodze przymusowej, co naraża płatnika na znaczne koszty, przewyższające nieraz samą dłużną należność, oraz na nieprzyjemności ciągłego nachodzenia mieszkania przez egzekutorów skarbowych i wreszcie na licytację. Natomiast w odniesieniu do pracodawców, zalegających po-

## WAŻNE sumy z tego samego tytułu Ubezpieczalnia odnosi się bardziej pobłażliwie.

Wszystcy odczuwają fatalne skutki kryzysu gospodarczego i każdemu człowiekowi pracy szumnie nazwanemu, pracodawca zatrudniającemu robotnicę domową, trudno jest uszczknąć jakąkolwiek kwotę z mocno okrojonego budżetu rodzinnego. Czy nie lepiej byłoby poczekać nieco na zwrot zaległej kwoty — tembardziej, że Ubezpieczalnia liczy sobie dość wysokie odsetki zwłoki, wobec czego nic na tem nie traci?

## TANCÓW nowoczesnych i wirowych oraz Continental udziela prywatnie, w grupach i pojedynczo znany nauczyciel Henrykowski: Gdańska 9.

OTOMANE, garderoba, tapczan, leżanki, krzesła, stół, biurko, stoliki, radio, tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160 Przędziecki.

## KURSY kroju, modelowania szycia i robót ręcznych Marji Putowej Piotrkowska 103. parter 3 miesiecznie. Kursy zaczyna w marcu. Zapisy codziennie. Kończącym świadectwa ustalone przez władze szkolne. Niezależnym ulgi.

100 robotników, którzy zatrudnieni będą na tych ulicach, które nie są objęte ogólnym planem inwestycyjnym przebudowy jezdni.

## PANIE! Szyjcie same wobec kryzysu. — Kroi i dopasowuje suknie i płaszcze podług najnowszych żurnali, Łódź Piotrkowska 103, m. 23.

NAJSŁAWNIEJSZA w całej Polsce chiromantka, mistrzyni wiedzy tajemnej H. Staszewska przepowiada nieomylnie przyszłość ujawnia najdawniejsze wypadki z przeszłości, tarołniczości i dodaje dużo energii ludziom zlamanyim przez życie Główna 11 m. 22, lewa oficyna.

## WYTWORNI luster Fr. Turniaka Łódź. ul. Pabjanicka 1, poleca lustra stara i przyjmuje obstalunki na wyroby lustrzane odświeża i przerabia lustra stare.

POSZUKUJĘ zastępcę do handlu win i wódek z kaucją. Wiadomość: Konstancyńska, ul. Kilińskiego 2, Głokowska lub Łódź, ul. Cegielińska 18, M. Cieślak.

W dniach od 19—21 odbędzie się rekolekcje w Domu Noclegowym dla mężczyzn przy ul. Cmentarnej 10a. Konferencję prowadzić będzie ks. kanonik Stanisław Nowicki.

Centralny Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym A. K. „Caritas”, tradycyjnym wychowującym organizuje w okresie wielkopostnym rekolekcje dla bezdomnych, mężczyzn i kobiet.

W roku bież. w dniach od 12—14 bm. odbyły się rekolekcje w Domu Noclegowym dla kobiet przy ulicy Strzelców Kaniowskich 1. 32 Wielka sala rekreacyjna została przemieniona na prowizoryczną kaplicę, w której ustawiono ołtarz, przed którym codziennie odprawiana była Msza św. dla rekolektantek. Konferencję wygłaszał ks. Stan. Dylong, Salezjanin. W ostatnim dniu Msze św. celebrował ks. prałat Stan. Szabelski w czasie której pensjonar

### POMOC dla CHORYCH na raptury (przepukliny)

oschwiany, pępek, oberwanie wnętrzości brzusznych u pań, panów i dzieci oraz na skrzywienie kregostupa (tworzące się garby), nog, kolan; płaskie bolące stopy (platfus) i wszelkie inne kalectwa !!

Specjalne bandże gumowe wstrzymujące ze skutkiem pod gwarancją najcięższe raptury radykalnie.

Leżnicez ortezy, aparaty ortopedyczne przeciw wszelkim skrzywieniom ciała i stawów.

Specjalne ortopedyczne wkłady z deki katnych metali przeciw płaskim stopom.

Salonowe sztuczne nogi (protezy) dla amputowanych.

UWAGA: raptury nie powinno się zaniedbywać, bo skutki dla życia są bardzo niebezpieczne. — Osobiste jawienie się chorych w Zakładzie jest konieczne.

Przyjmuje: od 9—1 i 4—8 wiecz.

### SPECJALISTA ORTOPEDA N. RAPAPORT

Łódź, ul. Piłsudskiego Nr. 23. (róg Pomorskiej).

## Rekolekcje dla bezdomnych mężczyzn i kobiet.

Centralny Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym A. K. „Caritas”, tradycyjnym wychowującym organizuje w okresie wielkopostnym rekolekcje dla bezdomnych, mężczyzn i kobiet.

W roku bież. w dniach od 12—14 bm. odbyły się rekolekcje w Domu Noclegowym dla kobiet przy ulicy Strzelców Kaniowskich 1. 32 Wielka sala rekreacyjna została przemieniona na prowizoryczną kaplicę, w której ustawiono ołtarz, przed którym codziennie odprawiana była Msza św. dla rekolektantek. Konferencję wygłaszał ks. Stan. Dylong, Salezjanin. W ostatnim dniu Msze św. celebrował ks. prałat Stan. Szabelski w czasie której pensjonar

# KAWIARNIA WŚRÓD TUMANÓW KURZU.

## W cieniu Skander-Bega NARODOWY NAPÓJ PODDANYCH ACHMEDA-ZOGU

Tirana, w marcu  
Fale historii, które przelewają się przez wszystkie kontynenty omijają mały kraj nad Adriatykiem; żyje w sobie w ciszy i zapomnieniu zupełnie. I nic o nim dlatego nie wiemy. A leży przecież w Europie, na wet niedaleko od nas — Albania.

Niewielki ten kraj, zajmuje zaledwie jedną dziesiątą obszaru Polski i mieszka tam mniej ludzi niż w Warszawie. Wiemy jednak, że i małe państwa grały po ważną rolę w historii. Ale Albania — nie. Kraj ten, nietylko teraz, ale zawsze zaniedbywany był przez historię i nawet w obszernych podręcznikach historii nic o nim niema.

Ale zapytajmy Albańczyka. Natychmiast opowie dumnie o Jerzym Castriota, zwanym Skander-Beg, który w roku 1444 zwyciężył Turków i do 1467 panował szczęśliwie nad wolną Albanją. Gdy zapytany co było przedtem, powie ci, że pochodzi od Aleksandra Macedońskiego i Pyrrusa, króla Egiptu. Niewiele więcej się dowiemy.

Mówią coprawda, że narody, które nie

mają historii są szczęśliwe. Wątpliwe czy tego zdania są Albańczyki. Nie mają historii dlatego, że za wyjątkiem owych 23 lat za Skander-Bega nie znali nigdy (do 1912 r.) światła wolności. Różnych mieli panów: Greków, Rzymian, Bizantyjczyków, Sycylijczyków, Normanów, Wenecjan, Krzyżowców, a wreszcie na długie, długie wieki — Turków. W 1912 roku otrzymali nareszcie niepodległość, ale wojna znów ją zabiła. Wtedy ukazała się gwiazda Achmeda Zogu i dopiero dzięki niemu odzyskała Albania razem z wieloma innymi państwami niepodległość. Odtąd, jeśli nie liczyć jednej rewolucji przeciwko Achmedowi Zogu i wreszcie jego ostatecznego zwycięstwa i proklamowania go królem w 1928 r. Albania wróciła znów w cień historii.

Teraz Albania ma dwóch bohaterów narodowych Skander-Bega i króla Zogu i portrety obu tych władców zgodnie wiszą koło siebie w każdym domu i w każdym lokalu publicznym. Ale gdy się dokładniej przyjrzy życiu Albańczyków, dostrzec można łatwo, że wielki Skander-Beg gra jednak ciągle jeszcze po pięćdziesiąt lat

olbrzymią rolę w tym kraju.  
Kto zbudował ten piękny meczet? — Skander-Beg. A kto uczelnie? — Skander-Beg? Kto wybudował szosę? — Skander-Beg. Jak się nazywa wasz strój? — Skander-Beg.

Wszędzie i ciągle: Skander-Beg. Jeśli będziemy dalej pytać — dowiemy się, że sporo zrobili też zniechęceni tu Włosi: wybudowali drogi, mosty, szkoły (do których dzieci nie chcą chodzić, by się uczyć u włoskich nauczycieli). Lubiani są natomiast taktowni Anglicy, którzy mają dczór i opiekę nad żandarmerją i policją. Wiele też stworzył i zmienił Zogu I, ale mimo to Tirana, trzynastoletnia stolica Albanii, wiecznie otoczona

chmurą kurzu, nie przestaje robić wrażenia średniowiecznego miasta mahometanckiego. Nic tu nie zmienia angielskie mundury oficerów żandarmerji, ani jakieś nowoczesniejsze gmachy czy wspaniałe modne pałac króla. Brudne ulice, przeciągły głos muezzena, zrywający się co chwila ze smukłych wież minaretów, wąskie uliczki i przedwzrostki... osły, każą zapomnieć o wieku, w którym żyjemy i szukać wśród ciasnych zaułków obecności wielkiego Skander-Bega.

Wystarczy zresztą spojrzeć na Albańczyka: przecież w ciągu pięciu wieków nie zdążył on

ta sama krótka czarna kurtka z welny z wystrzępionymi rękawami szerokiemi wypustkami z czarnego barana i czarnym pomponem na każdym rękawie. Białe spodnie w czarne paski i pantofle z podniesionym czubkiem. Ale co to? Czy takie pantofle nosił Skander-Beg? Oto wróciliśmy do XX wieku: pantofle zrobione są ze starych opon. Nareszcie wyraźny ślad naszej cywilizacji.

Siedzi więc Albańczyk na osie i z dumą miną stoika powolutku posuwa się przez napełnioną nieprawdopodobnym wrzaskiem i hałasem główną ulicę Tirany ulicę rzemieślników, zachwalających krzykliwie swój towar. Dokąd dąży Albańczyk na swym nieodłącznym osiołku? W wypadkach na sto może być pewnym, że do kawiarni. Na pierwszy rzut oka, zdaje się, że głównym zajęciem wszystkich Albańczyków bez względu na wiek i klasę społeczną, jest picie kawy.

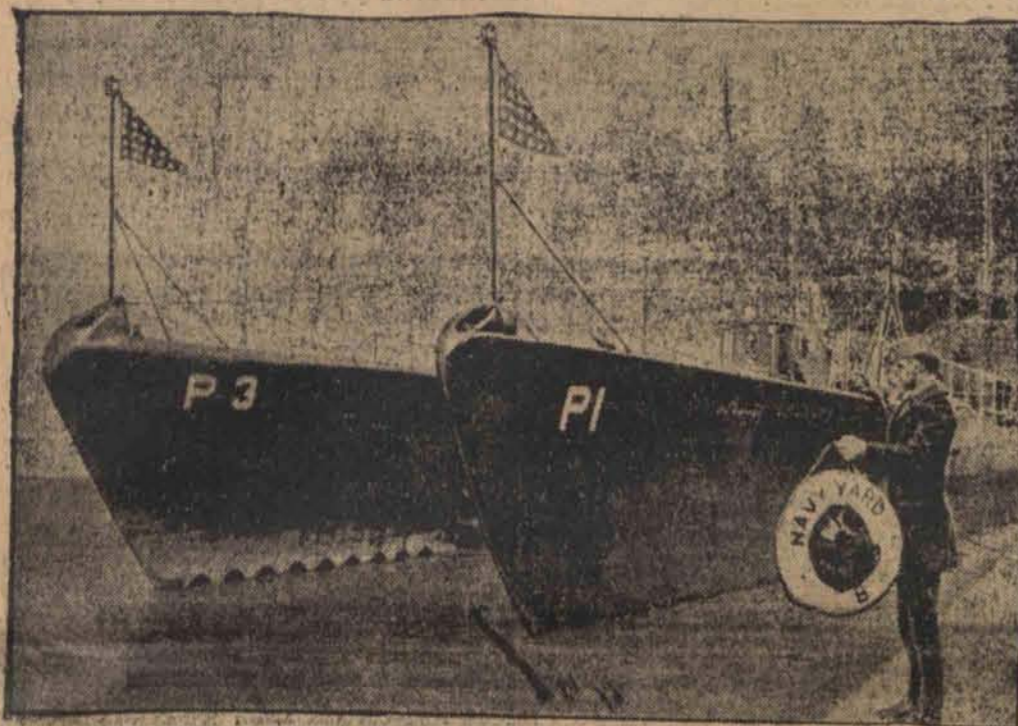
# KAŻDY OTRZYMUJE NAGRODĘ!

melowok atęgęczasz ogęws tej ydzak  
kto nadsła trafne rozwiązanie  
Za trafne rozwiązanie wymienionego wyżej przystawia, przeznaczaliśmy następujące nagrody celem zdobycia klienteli:  
1. Nagroda Motocykl Nagroda 11-12 Gramofony walizkowe  
2. " Maszyna do szycia " 13-30 Zegarki męskie  
3. " Rower damski lub męski " 31-40 Obrazy olejne  
4-6 " Aparaty fotograficzne " 41-60 Kasy toaletowe.  
7-10 " Aparaty radiowe  
Prócz tego wiele innych nagród oraz wielka ilość nagród pocieszenia. Rozdzielenie głównych nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nadsyłając rozwiązanie niema żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesać odwrotnie załączając ew. znaczek na odpowiedź, która się w każdym razie otrzymuje. Adresować: Dom Wysyłkowy „POLONIA“ Kraków Wielkopolska 8-10.

**dla czego CZANG?**  
... GDYŻ PUDER TEN O EGZOTYCZNYM ZAPACHU, UKŁADAJĄC SIĘ RÓWNOMIERNIE NA KÓRZE, UKRYWA WSZELKIE USTERKI CERY, UJUWA POLYKSI NADAJĄC CERZE MŁODZIENCZA ŚWIEŻOŚĆ I WDZIEK.  
**PUDER CZANG DE LACART**

**ECHO**  
radiopobiernik dla wszystkich  
**NISKA CENA — DOGODNE RATY SPECJALNE WARUNKI SPRZEDAŻY za POŻYCZKĘ NARODOWĄ**  
udostępniają najszerszym kołom publiczności nabycie doskonałych odbiorników ECHO  
Blizsze informacje i sprzedaż w sklepach radiowych: Łódź — Block-Brun, Piotrkowska 104. Borkowski i Szmidt, Piotrkowska 125, Zakłady Radiotechn. W. Piątkowski, Piotrkowska 101; Kallisz — B. C. M. i Z. Jastrzębscy, ul. Piłsudskiego, T. Malanowski i S-ka, ul. Piłsudskiego 14; Konim — Radiosprzet, 3 Maja 22; Zgierz — Zakłady Radiotechn. W. Piątkowski, Stary Rynek 3.  
**SPRZEDAŻ za POŻYCZKĘ NARODOWĄ w POWYŻSZYCH SKLEPACH lub bezpośrednio PZT PAŃSTWOWYCH ZAKŁADACH TELE I RADIO-TECHNICZNYCH w Warszawie, Grochowska 26/34**

## Zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych.



Łodzie podwodne P1 i P3 po 1300 tonn pojemności są ostatnim wyrazem techniki morskiej.

32 **PENSJONAT PANI PEKALSKIEJ**  
W. SAWICKI  
Adaptacja autoryzowana Eugenjusza Białuckiego.

**STRESZCZENIE POZACZKU:**  
Pani Pękalska otrzymała od nieznanego 10.000 złotych i kupiła za te pieniądze pensjonat.  
...  
— Pięknie mówisz, Janku, poprostu cu downie — przerwała mu Ninka — ale to są same marzenia. Może w twoich projektach jest dużo racji, tylko one są fantazją niezyciową dla tej prostej przyczyny, że i ty i Władek nie macie najważniejszej rzeczy, nie macie pieniędzy.  
Pieniądze są! Tu na chodniku, na jezdni, w powietrzu — wszędzie są, tylko trzeba umieć je złapać!... Obmyśliłem wszystko. Dla ciebie też się znajdzie praca, bardziej odpowiednia, niż fikanie nogami w rewi. Zresztą zapomnisz o tem, jak wyjdiesz zamąż! — Urwał raptem: — Czekaj mała! Chodźmy sobie, rozmawiamy, a przecież już jest dawno po jedenastej. Czy wezwałaś mnie specjalnie poto, by opowiedzieć o zmartwieniach sercowych panny Zo vel Zośki po polsku?  
— Nie, ale tak mnie zagadałaś, że zapomniałam. Przedewszystkiem chciałam, że byś mnie pocałował na dobranoc, powtóre miałam ci zakomunikować, że jesteś zaproszony na wielką uroczystą zabawę, która się odbędzie jutro po drugim programie kinoteatru „Miami“ z łaskawym udziałem jego najwybitniejszych sił artystycznych.  
— Nie pójdę...  
— Pójdziesz, ale teraz nie przeszkadzaj!... Zabawa odbędzie się w salach re-

Omówili kilka szczegółów, potem dłużej czas stali, milcząc, w bramie.  
Niezawsze słowa są konieczne, w pewnych okolicznościach tak jest lepiej i jakoś piękniej...  
Janek mógłby tu stać całymi godzinami, ale jutro od samego rana trzeba było odrobić zaległe wywiady i przedzej załatwić bieżące sprawy, by mieć wolny wieczór, który oprócz niewątpliwie przyjemnej zabawy wroził sensacyjną niespodziankę.

**ROZDZIAŁ XVI.**  
Już od godziny dziesiątej w „Pensjonacie Marji Pękalskiej“ zawrzała praca. Poprzedniego dnia po powrocie z kina „chłopcy“ urządzili w swoim pokoju walną naradę, do której dało się wciągnąć nie ma wszystkich mężczyzn, rozruszał się nawet zawsze ponury Wesołowski.  
Część kulinarna oraz alkoholowa po rzeczowym referacie pana Tomasza została przyjęta przez aklamację, dyskusja wywiązała się, gdy doszło do omówienia samej zabawy.  
Postanowiono ostatecznie dwa wolne, przypadkowo sąsiadujące ze sobą pokoje, przeznaczyć na zacisze saloniki, tańczone w pokoju, zajętych przez chór „Weda“ — jako największym — w stołowym urządzić bar z zimnym bufetem oraz trunkami przy osobnych stolikach, przyczem musiało być konieczne nastrojowe oświetlenie. Wszystkie te pokaje miały być udekorowane.  
Nikt nie wiedział, kiedy „chłopcy“ wyszli z domu, ale od chwili, gdy powrócili, obładowana paczkami, wszędzie ich było pełno.  
Pani Pękalska spoglądała ze strachem, jak się krecili po stołowym, raz po raz zagładała do kuchni, do spiżarni — jednym słowem rządziła się, jak u siebie w domu.  
Gdy już po jedenastej Ninka wyszła ze swego pokoju w szlafrocuku bardzo powiewnym i wskutek tego nie przeznaczonym dla oczu mężczyzny, natknęła się w łazience na jednego z „chłopców“, który rozbijał młotkiem wielką bryłę lodu, pływającą w wannie; na wszystkie strony tryskała obficie woda, leciały ostre odłamki lodu. Wzdłuż ścian stało kilka rzędów różnokolorowych i różnokształtnych flaszek o niedwuznacznej zawartości.  
Młodzieniec pracował z takim zapamię-

że nie słyszał, jak się za nim otworzyły drzwi.  
Wysunęła się pocichu i pomknęła do kuchni: tu przed stołem, zawalonym jeszcze dymiącymi się jarzynami, urzędował drugi „wędzista“, pomagając Kazi w przyrządzaniu salatek.  
Pobiegła spowrotem, zatrzymała się na progu i zajrzała ostrożnie.  
Nie mogło być mowy o przedostaniu się do innej łazienki w drugiej części mieszkania, bo nawet odwrót do własnego pokoju był odcięty.  
Dwaj pozostali członkowie chóru ustawili na środku stołowego składaną drabinę, jeden podawał z dołu kawałki czerwonej bibuły, drugi owijał nią żarówkę, na odsuniętym nabok stole piętrzyły się stosy girland papierowych, w kącie siedział z pierosem w zębach Cudnowski. Miał minę, która zdawała się mówić: „Przyjemnie popatrzeć, jak ludzie pracują“.

W małym korytarzu kuchennym biedna Ninka znalazła się w sytuacji osaczonej zwierzyny.  
Lada chwila mógł wejść któryś z „chłopców“, a co gorsza, mogłaby wpaść na matkę i wówczas spałaby na panewce przygotowana niespodzianka.  
Pomyślała, że z dwójga złego lepiej wtajemniczyć „chłopców“ w całą historję, zapewnić sobie z tej strony milczenie i ewentualną pomoc.  
Zajrzała jeszcze raz do stołowego — chwiała Bogu, Cudnowski poszedł sobie. Uchyliła drzwi, wsunęła głowę w szparę: — Pst! — zawołała pocichu, przykładając palec do ust.  
„Chłopcy“ odwrócili głowy. Mieli strasznie nieinteligentny wyraz twarzy, przyletem Alo o mały włos nie spadł z drabiny: jakim cudem znalazła się w pensjonacie ich koleżanka o jedenastej rano i w szlafrocuku?...

Pierwszy się ocknął Erwin: — Halo, panno Nette! — ryknął radośnie: — A pani jak tu trafiła? Przecież zabawa zaczyna się znacznie później!  
— Cicho!... — syknęła Ninka: — Czego pan krzyczy?... Nie nazywam się Nette, tylko Nina. Rozumiecie? Nina Pękalska!  
Lecz „chłopcy“ wykazali dziwną tepotę.  
— Ninka, drząc ze strachu... że w każdej

chwili może wejść ojciec lub matka, wytlumaczyła im ostatecznie swój stosunek do właścicieli pensjonatu, oraz przyczynę ukrywania się przed jego gośćmi i znikania w swoim pokoju po gorących zapewnieniach, że cały chór „Weda“ jest do jej usług.  
— A to zuch dziewczyna! — powiedział Erwin: — Jaki kawał przygotowała na wieczór, co? Jak w filmie!  
— Wspaniały! — potwierdził Alo z zachwytem.

W południe do Ninki wpała Fodda: — Proszę pani, do telefonu! Oczywiście, dzwonił Janek.  
— Jak się masz, mała? Dopiero wróciłem do biura. Od ósmej latałem po mieście, ale, chwiała Bogu, załatwiłem wszystko.  
— A fanto, pamiętasz coś obiecał?  
— W porządku!.. Jedna zielona, druga różowa. Szkaradna, bo szkaradna, ale lepszych nie znalazłem. Nie miałem czasu szukać. Nie bój się, na ten wypadek wystarczą. Dowiedzina, kochanie! Mam nadzieję, że wieczorem będzie fajna wyzerka i znajdzie się ezem gardło przepióka!..  
— Poznaj, w jakich okolicach miasta pan przebywał. Zegnam oziębłą

**ROZDZIAŁ XVII.**  
Dzień dogasał, w „Pensjonacie Marji Pękalskiej“ zapanowała cisza.  
Przygotowania były ukończone. Pozostawało ustawić zimne zakąski oraz różnego rodzaju szkło na stole udekorowanym zielenią, i rozsunąć na całą długość, przynieść z łazienki pokaźną beczulkę piwa i wianienkę nałożoną lodem, z którego sterczały szyki butelek i wreszcie zrobić kruszon.  
Do tego pan Tomasz zabrał się jeszcze przed ósmą.  
Pękalska coraz częściej przychodziła do kuchni, spoglądając ze strachem na męża, który tyżką wazową mieszał kruszon w dwóch wielkich garnkach i ciągle kosztował.  
Widocznie trudno było dojść do smaku, mającego według jego słów zadziwić laików i nawet wytrawnych znawców, za jakich uchodzili obaj jego przyjaciele oraz Wesołowski.

**Przy schorzeniach dróg moczowych i gruczołu krokowego** codzienne stosowanie wypróbowanej naturalnej wody gorzkiej **FRANCISZKA-JÓZEFA** umożliwia obfite, łatwe wypróżnienie i dobre trawienie. Zalecana przez lekarzy.

**ZDROWE PIĘKNE TANIE** polecają: majątku

**DRZEWKA I KRZEWY** **OWOCOWE PARKOWE ALEJOWE IGLASTE BY LINY ORAZ RÓZE** **SZKÓŁKI GODZISZ**

**A. i M. KWASNIEWSKICH** **STEFANA TOKARZA**

pod zarządem **Cenniki na sezon wiosenny na żądanie gratis i franco.**

poczta **SOBOLEW**, woj. Lubel, telefon 18. — Inform.: Warszawa, telefon 225-33.

**ECHA ZE STOLICY.**  
Życie Warszawy w kilku wierszach

Komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej rozpatrywała nowy budżet stolicy, który, jak to już zaznaczyliśmy w swoim czasie, stoi pod znakiem oszczędności. W wydatkach tylko trzy pozycje budżetowe uległy zresztą koniecznemu zwiększeniu; wydatki na kulturę i sztukę spowodowały zorganizowanie koncertów ujętych i teatru na peryferiach, wydatki na bomiary i rozbudowę miasta i wreszcie — w stopniu bardzo znacznym wydatki na świadczenia personalne, co wywołane jest przede wszystkim przez wzrost sumy emerytur. Natomiast we wszystkich innych pozycjach udało się dzięki przeprowadzonej reorganizacji i usprawnieniu prac — obniżyć wydatki budżetowe. Tak: wydatek na budowę ulic z 6.323.204 zł. uległ redukcji do 5.825.000 zł., choć powierzchnia zabudowana nie tylko że nie zmalała, lecz wprost przeciwnie wzrosła. Wydatki na oświetlenie udało się zredukować o przeszło milion złotych, tylko dzięki temu, że wiele szkół znalazło się we własnych gmachach co wypadło oczywiście znacznie taniej od placenia komornego. Połączenie ośrodków zdrowia i opieki społecznej pozwoliło na zaoszczędzenie pół miliona złotych. Mimo tych oszczędności budżet wydatków w roku 1936-37 wynosił 88.616.000 zł., podczas gdy w roku ubiegłym stanowił tylko 87.356.200 zł. Te różnice w plus wywołały właśnie świadczenia personalne, które w roku 1936-37 preliminowane są na sumę przeszło 18 milj. w złotych, a więc o pięć milionów prawie więcej, niż w roku ubiegłym.

Na urzędzonej dla uczczenia 10-letniej rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego wystawie świętokrzyskiej, która otwarta została przed kilkoma dniami w Warszawie zarówno Izba Przemysłowo-Handlowa, jak Rolnicza oraz Rzemieślnicza w Kielcach wystąpiły w wielu ciekawymi eksponatami o charakterze dydaktycznym. W dziale leśnictwa interesującą kolekcję opracowała instytut badawczy lasów państw. Wystawa stanowi całość obejmującą wszystkie zagadnienia, dotyczące gór świętokrzyskich i puszczy jodłowej.

W styczniu zużyto w Warszawie 2,6 milionów m. sześć wody. Najmniej wody zużyto 26 stycznia (69 tys. m. sześć), najwięcej 9 stycznia (91 tys. m. sześć).

Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia z elektrownią pruszkowską, w sprawie oświetlenia ulic na Bielanach, władze miejskie, poleciły założyć instalacje gazowe na tych ulicach.

**Zł. 160. — system Singer**

maszynę do szycia, gwarantowaną, z przybranym do kablowania, nowym motorem. Id. GOSW 25 — z taśmami! Dostawa na koszt firmy. Ilustr. katalogi wysłać bezpłatnie. Centrala Maszyn, Kraków, Dział 109-3

**ASTROLOG CHIROMANTA pr. „ERGANDI”**

Przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość z całą dokładnością. Zarządza od przykrych żywiołów niespodzianek. Powie w jakim czasie grać w loteryę, udziela rady w niepowodzeniu, sprawach handlowych, procesowych, wskazuje właściwego męża, lub żonę, ażeby było dobre małżeństwo. Za zgodność przepowiedni Ergandiego świadczy fakt, że już miało miejsce w Zdunsku: Wola. Ergandi nieomylnie przepowiedział tragiczną śmierć trzech chłopów, jak również większe wygrane w wskazanych numerach loteryjnych. Przyjęcia osobiste codziennie Łódź, ul. Główna 13, m. 2

**Cédib**

WŁASNE PORADNIE KOSMETYCZNE W KRAJU I ZAGRANICĄ  
w Łódzi: Instytut Kosmetyczny R. Szejwachowej, Piotrkowska 104  
Warszawa: Kuponów na bezpłatną poradę żądać w każdej perfumeryj.

**KRATECZKI.**  
**Waliza, której nie było. PODSTĘP ZŁODZIEJA.**

Właściwie to wszystko, co mam zamiar teraz napisać, mógłbym śmiało nie pisać. Chciałem bowiem napisać, że jest źle. Ale ponieważ wszyscy, którzy czytają „ECHO” wiedzą, że jest źle więc nie należy tej sensacyjnej nowości powtarzać. Jest źle spowoduje kryzys, jest źle spowoduje Francji i Niemiec, jest źle spowoduje powrót na zimna, jest źle ponieważ nie jest dobrze. I dlatego najlepiej przestać narzekać. Wogóle mówić o czym innym. Łapie mnie wczoraj jakiś przyjaciel:

— Co robisz?  
— Myślę.  
— O czym myślisz?  
— O czym z tobą mówić, żeby nie mówić o złych czasach.  
To jest bardzo poważne zagadnienie. Należy znaleźć jakiś sposób dzięki któremu każda rozmowa nie zjeżdżałaby na kryzys, który obok innych minusów posiadał ten jeszcze, że stał się nie do zniesienia nudny. Prostu aż obrzydliwie bierze człowieka, gdy ciągle natyka się „złe czasy”. Pytam znajomego kiedys:  
— Był pan już na Poli Negri?  
— W takich czasach na Polę Negri? Przez grzeczność pytam dzisiaj innego znajomego bubka:  
— Jakże się miewa pańska córeczka?  
— Mój panie, czy w tych czasach wogóle można się miewać?  
Można oszaleć! Wszyscy, wszędzie, z każdym o złych czasach. Kucharka mówi, że są złe czasy bo nawet koszykowie zredukowało się. Dorożkarz, że w takich czasach dokłada się do konia, restaurator, że goście w takich czasach zamiast wódki piją wodę, Urząd skasobowy, że interesant zamiast przychodzić z pieniędzmi, przychodzi z odwołaniami, słowem: złe czasy.  
Zły „urok” złych czasów pada nawet na najniewinniejsze zagadnienia. Gość narzeka, że po pięknych słonecznych dniach spadł nagle śnieg i rzuca winę naturalnie na złe:  
— Co się pan dziwi temu śniegowi?

W takich czasach wszystko jest możliwe. Wiosna w lutym, zima w marcu.  
Nawet gość, który doskonale mimo — złych czasów zarabia i chowa forszę aż ni ło, również narzeka na złe czasy, bo bank angielski nie daje procentów od złożonych w nim kapitałów, bo są utrudnienia walutowe w innych krajach, martwi się i wyzeka na złe czasy, bo drży czy znowu na świecie nie zrobi się zawierucha i czy nie przepadną jego ukryte w zagranicznych bankach kapitały.  
Ale, mniejsza z tem. Zajmijmy się walizą.

**LORTA.**  
Józef Lorta jest złodziejem, to prawda. Ale w takich złych czasach czemu ma być? Dajmy więc spokój umoralniającym wywodom, zwłaszcza, że Lorta i tak nas nie posłucha i zajmijmy się faktem oczywistym, który spowodował naszą znajomość z tym sympatycznym młodzieńcem.  
Dzień był wówczas... nie pamiętam jaki to był dzień, ale musiał być względnie suchy, gdyż Impjan Antoni Nurek postawił na chodniku wszystkie trzy walizki. Na chodniku przy przystanku tramwajowym koło ul. Nowomiejskiej i Ogrodowej. Postawił i czekał na płątkę. Czekal i wyglądał na jeźdźnię, czy płątkę nie jedzie. A tymczasem styłu ciętułko nadszedł Lorta wziął jedną walizkę i zaczął się oddalać. Lorta jest chłopak sprytny nosił więc walizki nie z boku, jak „je to zwykle walizki” nie, lecz przed sobą, tak — aby styłu nie było widać, że to on zaopiekował się walizką. I rzeczywiście gdy Nurek spostrzegł brak jednej walizki i rozjrzał się wokół nikogo podejrzanego nie zauważył. Ale zauważył jakiś posterunkowy, który Józefa przytrzymał, doprowadził dokąd należy, na stopnie sprowadzono Józefa elegancko, w samochodzie na sprawnie i po sprawnie odstawiono ponownie do aresztu na przeciąg 5 miesięcy.

**KAMIENIE ŻÓLCIOWE** powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Stosujcie zioła **CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO**. Broszury bezpłatnie. Labor „Cholekinaza” Warszawa, Nowy Świat 5. oraz apt. i skl. apteczne

**W Gdyni pełno cytryn.**  
**A my tymczasem płacimy paskarskie ceny.**

Z Gdyni donoszą: W składach celnych w Gdyni zalega ogółem około 9.2000 skrzyń cytryn, wagi netto około 360 ton. Z ilości tej przypada na cytryny włoskie około 5.490 skrzyń, wagi netto około 195 ton, a na cytryny hiszpańskie około 3.675 skrzyń wagi netto około 165 ton.  
Z zalegających ilości skrzyń cytryn hiszpańskich — 1.000 skrzyń należy do Gdynińskich Targów Owocowych S. A. w Gdyni które w najbliższym czasie zostaną wystawione na przetarg publiczny.  
Reszta przeznaczona jest dla różnych importerów tak gdynińskich jakoteż krajowych.  
O ile chodzi o cytryny włoskie to pa-

je zalegające w Gdyni wystane zostały z Palermu do Gdyni via Hamburg przed 17 listopada 1935 r. Należy zatem mieć nadzieję, że na ilości te zostaną wydane w najbliższym czasie pozwolenia przywozu i towar będzie mógł być rozprzewadzony po kraju.  
Co się tyczy cytryn hiszpańskich, to z uwagi na to iż w ostatnim czasie Ministerstwo Przemysłu i Handlu uruchomiło kontyngent przywozowy na cytryny (kontyngent autonomiczny) w wysokości 500 ton i kontyngent ten został już przez centralną Komisję Przywozową podzielony między organizacje (Izby Przem.-Handl. itp.) br. towar zostanie prawdopodobnie w nie długi, czasie oclony i wysłany do kraju.

**KOMUNIKAT ODDZIAŁU Polskiego Biura Podróży „ORBIS”** w Łodzi, ul. Piotrkowska 65 tel. 101-01, 101-20.

**Wycieczka do WIEDNIA** 5 dniowa od 26-31/III 4-tygodniowa „ 26/III-14/IV Cena od zł. 95.—

**Wiosna w Tatrach** Tanie przejazdy od 6 marca do 6 kwietnia -66% zniżki oraz ryczałtowe pobytu.

**Wycieczka Wielkanocna do JUGOSŁAWJI** od 6/IV-30/IV

**Wycieczka do północnych sąsiadów Ryga — Kowno — Królewiec** od 20 do 27 marca Cena zł. 175.—

**Paszporty ogólne do Austrii, Anglii i Czechosłowacji**

**DELIKATNE MYDŁO BEBE SZOFMANA**

**Dalsza zniżka cen!**

Zamów tylko u nas listownie. BROWNING MAGAZYNOWY 6-ciu mm. wystrzeliwiający sam gładzi po każdym wystrzale, sterujący do celu metalowymi kulkami lub strumem. Zapewnia bezpieczeństwo osobistemu. Cena wraz z eleganckim futerałem skorzanym 4,95. Kartki na broń niepotrzebna. Automat 8-mio strzałowy 17,50. 100 sztuk naboi metalowych 3,65. Wystawiany za rachunkiem pocztowym. Adres: Przedstawicielstwo Fabryki Broni i amunicji.

**3.95**

**„MAGAZYN SZWAJCARSKI”, Warszawa, Graniczna 7, oddział 49.**

**„Czary! odcisk ten znikł!”**

Kaplał teno z Saltrat Rodell zmiełcza odciski do tego stopnia, że można je odjąć w całości wraz z korzeniami. Znikły one na zawsze bez bólu i niebezpieczeństwa. Saltrat Rodell wydziela tlen i tworzy mleczną kąpiel, która usuwa odciski i śluz. zmniejsza opuchliznę do tego stopnia, że można nosić obuwie o całej numer mniejsze. Apteki, sklepy apteczne i perfumeryje sprzedają Saltrat Rodell pod gwarancją, na minimalną cenę. Skład główny: L. Nacierowski, Warszawa, Kaliska 9.



**Dziadek w jednym dniu stracił ukochanych wnuków**

Z Podgórze donoszą: Dwaj chłopcy z Grudziadza 7-letni Alojzy Rymarski i 12-letni Bronisław Malinowski wyjechali w gościnę do swego dziadka Jana Rymarskiego w Podgórzu. Korzy stając z pięknej pogody chłopcy udali się na pobliskie jezioro pokryte jeszcze powojką lodową. Kiedy znaleźli się na jeziorze

tafla lodowa pękła i obydwa chłopcy wpadli do wody. Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się nieszczęśliwych topielców wyłowić. Wyłowiono już tylko skostniałe zwłoki. Rozpacz dziadka Rymarskiego po stracie ukochanych wnuków nie zna granic.

**DLA KOBIEC** środek ochronny pod gwarancją nieszkodliwy. Zgłoszenia: Zakłady Farmaceutyczne „SAMARIT”, Warszawa, Wronia 60.

**RADJO-KĄCIK.**

**DZIŚ, niedziela, 15 marca. RASZYN.**

- 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panna”
- 9.03 Gazetka rolnicza
- 9.45 Dziennik poranny
- 9.55 Program lokalny
- 10.05 Transmisja nabożeństwa z kościoła Metropolitalnego w Poznaniu
- 11.57 Sygnał czasu
- 12.00 Hejnał
- 12.15 Poranek muzyczny z Krakowa
- W przerwie około godz. 13.10: Fragment słuchowiskowy p.t. „W gołębniku” (z Poznania)
- 14.00 „Dzień z życia Lwa Tołstoja” — rozdział z książki Stefana Zweiga p.t. Tołstoj
- 14.20 Program lokalny
- 15.15 Nasze konstytucje — pogadanka (Katowice, Łódź i Wilno nadają audycje lokalne)
- 15.45 Gospodarczo — obronne zadanie rolnika — pogadanka (Łódź nadaje audycje lokalną)
- 16.00 Lamigłowski dla dzieci podyktuje Henryk Ładosz
- 16.15 Muzyka muzyczna
- 17.05 Koncert w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia
- 17.40 Ślaska migawka regionalna p.t. W komisariacie — z Katowic
- 18.00 Koncert kameralny
- 18.30 Słuchowisko p.t. Serce matki
- 19.00 Program lokalny
- 19.45 Co czytać?
- 20.00 Koncert solistów
- 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego
- 20.50 Dziennik wieczorny
- 21.00 Na wesolej lwowskiej fali
- 21.30 „W murzyńskim ghetto Rio de Janeiro” — feljton, wygłosi Bohdan Pawłowicz (z Łodzi)
- 21.45 Ogłoszenie wyników konkursu „Olimp jada tenorów”
- 22.05 Koncert z okazji narodowego święta węgierskiego
- 22.35-23.30 Muzyka salonowa w wykonaniu małej orkiestry P. R.
- 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej i Wiadomości sportowe ogólne

**Łódź jak Raszyn, z wyjątkiem:**

- 9.55 Program na dzień bieżący
- 12.05 Rozmowa prawnika z robotnikami — przeprowadzi mecenas Hieronimus
- 15.20 Muzyka z płyt
- 15.45 Poradnik turystyczny — sportowy dla robotników — wypowiedzi Ludwik Szumlewicki
- 19.00 Program na dzień następny
- 19.10 Wiadomości sportowe lokalne

**PONIEDZIAŁEK, 16 MARCA RASZYN.**

- 6.30 Pieśń poranna
- 6.33 Pobudka do gimnastyki
- 6.34 Gimnastyka
- 6.50 Program lokalny
- 7.20 Dziennik poranny
- 8.00 Audycja dla szkół
- 11.57 Sygnał czasu
- 13.00 Hejnał
- 12.03 Dziennik południowy
- 12.15 Program lokalny
- 12.25 Koncert
- 18.25 Chwilka gospodarstwa domowego
- 15.15 Wiadomości o ekspozycji polskim (Wilno nadaje audycje lokalną)
- 15.20 Program lokalny
- 16.00 Lekcja języka niemieckiego (Katowice nadają audycje lokalną)
- 16.15 Piosenki w wykonaniu Zofii Terné
- 16.40 „Futro” — skecz (z Krakowa)
- 17.00 O zakładzie dla dzieci gruźliczych w Zakopanem — pogadanka
- 17.15 Minuta poezji
- 17.20 Kwartet ze Lwowa
- 17.50 Nowiny o wodzie — pogadanka
- 18.00 Recital fortepianowy Lucyny Robow-skiej
- 18.30 Program lokalny
- 18.55 Aktualna pogadanka gospodarcza
- 19.05 Program lokalny
- 19.40 Wiadomości sportowe ogólne
- 19.45 Pogadanka aktualna
- 20.00 Koncert
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Obrazki z Polski współczesnej
- 21.00 Kwintet Henryka Golda
- 21.30 Wieczór literacki — z Poznania
- 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R.
- 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej
- 23.05-23.30 Program lokalny

**Łódź, jak Raszyn, z wyjątkiem:**

- 7.50 Program na dzień bieżący
- 7.55 Para informacji
- 12.15 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Br. Hubermana — płyty
- 13.30 Muzyka z płyt
- 15.12 Przegląd giełdowy łódzki
- 15.30 Muzyka z płyt
- 18.30 Dialog Zofii Kotlarskiej p.t. „Wszystko o te dwie” — w wykonaniu Wandzi i Heji
- 18.40 O wszystkim potroszku
- 18.45 Muzyka z płyt
- 19.10 Program na dzień następny
- 19.20 Koncert reklamowy
- 19.35 Łódzkie wiadomości sportowe
- 23.05-23.30 Transmisja z kawiarni Ziemiańskich w Łodzi. Muzyka lekka i taneczna — wykona zespół Haliny Adamskiej

**ZATELEFONUJ ZARAZ**  
**Nr. 102-28 lub 102-29**

a otrzymywać będziesz „ECHO” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

# Kiedy Łódź doczeka się budowy nowego dworca towarowego?

## Na najbliższe lata żadne kredyty nie są przewidziane

ŁÓDŹ, 15 marca. Mimo ciężkich warunków materialnych w jakich znajduje się społeczeństwo łódzkie sprawa powstawania nowych nieruchomości w Łodzi jest ciągle aktualna i żywota. W okresie ostatnich kilku lat powstała dość pokaźna ilość nieruchomości w śródmieściu. Fakt ten ma również miejsce w znacznie większym stopniu na peryferiach miasta.

W związku z tym uwagę nie tylko społeczeństwa łódzkiego, ale i odpowiednich czynników kierowano już za pośrednictwem prasy na nienormalny objaw jednostronnego rozbudowywania się, a co za tym idzie i rozszerzania się granic miasta tylko w dwóch kierunkach, a mianowicie południowym i północnym oraz w znacznie mniejszym stopniu w kierunku zachodnim. Natomiast po stronie wschodniej, a zwłaszcza bliżej północy rozbudowa jest niemal całkowicie zahamowana.

Na ewentualne zapytanie, co jest tego przyczyną, nie trudno jest dać odpowiedź. Przyczyną tego stanu jest Dworzec - Fabryczny oraz tor kolejowy Łódź - Kozłuski.

Kwestja ta oraz warunki spowodowane w tej części Łodzi niejednokrotnie od szeregu lat były poruszane przez zainteresowane czynniki społeczne i gospodarcze naszego miasta. A nawet, jak nam wiadomo od kilku lat istnieje projekt konkretny rozwiązania tego, tak ważnego problemu.

W myśl tego projektu kwestja Dworca Fabrycznego miała być między innymi rozwiązana w ten sposób, że na terenach znajdujących się w pobliżu Parku 3-go Maja miał powstać

nowy dworzec towarowy.

Jak zdaliśmy ustalić projekt taki istnieje, znajduje się on w aktach Dyrekcji Kolejowej w Warszawie, jest nawet podobno brany pod uwagę w zamierzeniach inwestycyjnych Dyrekcji... ale na tem koniec. A nawet wprost przeciwnie jest rzeczą pewną, że ani w nadchodzącym okresie budżetowym 36-37, ani w najbliższych latach nie należy się spodziewać realizacji tych planów.

Nasuwa się wobec tego pytanie: kiedy należy oczekiwać zrealizowania tego projektu? I co czynniki miejscowe rządowe, samorządowe i gospodarcze zamierzają zrobić celem przyspieszenia realizacji tego projektu?

Sądymy, że nie tylko mieszkańcy pobliskich ulic Dworca - Fabrycznego, ale całe społeczeństwo ma prawo wymagać od odpowiednich czynników wyświetlenia tej ważnej dla rozwoju Łodzi sprawy.

Ponieważ jesteśmy już przy sprawie dotyczącej zamierzeń Dyrekcji Warszawskiej Kolei Państwowych, pragniemy poruszyć jeszcze jedną sprawę, a mianowicie

wybudowania stacji

### Otwarcie Domu dla Ociemniałych Inwalidów w Berlinie



Z okazji 20-lecia istnienia niemieckiego Związku Ociemniałych Inwalidów Wojennych przybyli do Berlina ociemniałi inwalidzi — ofiary wojny światowej ze wszystkich części Rzeszy, aby przy licznych współuczestnikach kolegów z zagranicy uczęszczać w uroczystości poświęcenia domu im. kanclerza Adolfa Hitlera przeznaczanego dla ociemniałych inwalidów wojennych. Zdjęcie przedstawia przywódców czterech największych organizacji ociemniałych inwalidów wojennych, którzy wzięli udział w uroczystości berlińskiej. Od lewej do prawej: kpt. Frase, prezes Zw. Angielskich Inwalidów Wojennych, Oberlindober przywódca Niemieckiego Związku Ofiar Wojennych, plk. Tonioni prezes Włoskiego Zw. Inwalidów Wojennych oraz mjr. poseł Wagner, prezes Związku Ociemniałych Inwalidów Wojennych w Polsce.

## Kartoteka pani domu.

### ABY NIE SZUKAĆ PAPIERÓW.

Każdy pierwszy tydzień nowego miesiąca jest w gospodarstwie domowym jakby nową erą, w którą panie wstępują mniej lub więcej zrytowane. A tak, pierwszego denieruje się niemal każda pani: płaci przecież rachunki za światło, za pobrane towary, słowem urwanie głowy. A najgorzej, gdy jaki kwit zaginie, coż to wtedy za biegania, szukania i złości!

Na jednej z wystaw Pań Domu w War-

szawie w skromnie urządzonej pokój ja dalnym otwarta było mała nowoczesna szafka, a na półeczce z przegródkami zawieszono objaśnienie: „kartoteka pani domu”.

Jednakże rzadko która z pań zwróciła na ten szczegół bacniejszą uwagę. I coż z tego wynika; że

pani woli szukać,

chować kwitki i rachunki po tysiącnych zakamarkach, a potem może nawet płacić za coś dwa razy, aniżeli zaprowadzić u siebie prosty biurowy porządek.

Wiadomo przecież, że w domu, gdzie są dzieci, często giną papiery. To potną je małe psotniki na jakies drobne zabawki lub pobazgrzą atramentem czy ołówkiem.

Istnieją też domy w których nigdy niczego nikt nie szuka, bo panuje w nich systematyka. Pani domu sporządza co roku spis inwentarza, sprawdza go z poprzednim i niema najmniejszej rzeczy, którąby uszła jej uwagi. Służba ma przed nią respekt, bo wie, że pani domu wszystkiego pilnuje i sprawdzi, czy zbito ci lub zniszczono.

Zaprowadzenie u siebie takiej kartoteki gospodarstwa domowego wcale nie wymaga dużo czasu, ani pieniędzy. Starczy o brać sobie długą szufladę, porobić w niej przegródki i w porządku alfabetycznym poukładać rachunki, kwity, spis inwentarza, różne adresy i recepty. I od tego czasu zniknie z domu raz na zawsze szukanie po szufladach, biurkach czy szafach, gdyż pani wie, że wszelkie dowody spoczywają w spokoju na miejscu w Kartotece.

Przestaną martwić się panie, czy nie zapomnieli o tem lub o owem. Pamięć często zawodzi, a gospodarskie sprawy i terminy płatności należy oprzeć na czemś konkretniejszem. Kalendarz terminowy i szuflada będą odtąd ową maszyną, która wyręczy panie w tysiącnych kłopotach pamięciowych.



**SENSACYJNY WYNALEZEK 1936 r.!**  
AUTOMAT—6-cio mm. szybkostrzelny, najnow. konstrukcji, wyrzucający sam gilzy, strzelający do celu metalowymi kulkami lub drobnym strumem do placuwa, okrywany, syst. „Sportowy”, zabezpieczony przed kradzieżą i uszkodzeniem w domu i podróży, lufki ogłuszające. Stanowi rewelację w dziedzinie broni i jest precyzyjnej konstrukcji. Nie zacięga się, nie panuje i może służyć na długie lata. Cena zł. 6.95, 2 sztuk 13.50. Słup. Wg. r. 27. Setka kul „Flober” zł. 3.65. Szczęśliwieczka do lufy bezpłatnie. Pozwolenie policyjne potrzebne. Wysłać na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze. Adres: Przedst. fabryk br. „MONTRE”, Warszawa 1, Pl. Napoleona, okr. 837 E.

# JESZCZE ZDAŻYCIE

zaopatrzyć się w radio-aparaty Ambassador, Uniphon i Special na dogodnych warunkach. Niewielka ilość, przeznaczona do sprzedaży ratualnej, jest na wyczerpaniu.

RADIO TELEFUNKEN  
MISTRZ TONU, PRECYZJI I FORMY

## Szary człowiek nie kupi „popularnego” motocykla, bo nie ma za co.

Oslawiona umowa z włoskim „Fiatem” podyktowana niewiadomo jakimi względami ubocznymi, oddała Polskę w niewolę motoryzacyjną i na wiele lat uniemożliwiła postęp samochodowy kraju.

Trudno się spodziewać w obecnych warunkach wzrostu liczby samochodów w Polsce. Trudno też o przyrost liczby motocykli — tego najnowocześniejszego środka komunikacji, który na zachodzie Europy jest dostępny ludziom średnio zarabiającym. W Polsce motocykl jest ciągle luksusem. Wprawdzie Państwowe Zakłady Inżynierji od dłuższego czasu reklamują wypuszczenie na rynek polskiego motocykla do użytku prywatnego, ale co się okazuje w praktyce?

Jak donosi prasa, cena tego „popularnego” motocykla wynosić ma z wózkiem około 3 tysięcy złotych, a bez wózka 2.5 tysiąca. Koszty produkcji w P.Z. Inż. muszą być co najmniej o 35 proc. za duże! Jakież sobie zakłady wy-

obrażają popularyzację takiego motocykla za 3 tysiące? Czy cena ta była dowolnie określona? Napewno nie. Określiły ją koszty produkcji, koszty horendalne. I niewiadomo jeszcze, czy do fabrykacji i tego modelu nie będzie się grubo dokładało!

Tego samego typu motocykl, co zapowiadany 600 cm. „Sokół” kosztuje zagranicą o wiele taniej. Przecież w cenie 2,400 do 3000 zł. ofiarowywano nam w czasie zawierania haniebnej umowy z „Fiatem” francuskie i angielskie z montażem krajowym!

A teraz P.Z. Inż. każą „szarym ludziom” kupować te „popularne” motocykle. Szarzy ludzie nie kupią, bo nie mają za co. Motocykli na polskich szosach nie będzie. Motoryzacji też nie będzie. Pozostanie tylko do rozstrzygnięcia kłopotliwe pytanie: kto będzie płacił za tę kosztowną zabawę Państwowych Zakładów Inżynierijnych w produkcji motocykli „Sokół”?

## Wypłata żołdu na froncie



Askarisowie otrzymują żołd w postaci srebrnych talarów Marii Teresy i kwitują od biór odciśnięciem palca.

## Lustracja cmentarzyska w Domaradzynie. Zabezpieczone zabytki przedhistoryczne.

ŁÓDŹ, 15 marca. Przed dwoma tygodniami „Echo” zamieściło informację o kamiennych z grobów przedhistorycznych znajdujących się w lasku sosnowym należącym do dóbr Domaradzyna.

Naskutek tej informacji Miejskie Muzeum Etnograficzne w Łodzi zlustrowało bezwzględnie stan rzeczy na cmentarzysku w Domaradzynie i sąsiednich miejsc-

wościach. Na miejscu stwierdzono, że znajdującym się tam zabytkom w chwili obecnej nic nie grozi. Temniemniej poczyniono szereg zabezpieczeń na przyszłość.

Przy okazji warto nadmienić, że zadania konserwatorskie w terenie nie należą do ustawowych obowiązków muzeum lecz do Urzędów Konserwatorskich, których działalność jest odnośnie ochrony zabytków przedhistorycznych, równa zero, spowodu braku odpowiednich sił fachowych i kredytów.

Przeło Miejskie Muzeum Etnograficzne znajdujące się pod kierownictwem kustosa J. Manugiewicza poprzez oddział archeologiczny łącznie z Tow. Opieki nad Zabytkami Ludoznawczemi i Archeologicznymi, przy udziale grona przyjaciół tych instytucji oraz Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie sprawuje w miarę możliwości opiekę nad zabytkami przedhistorycznymi.

JAKO OCHRONĘ PRZED  
**GRYPA**  
ANGINA; CHOROBA MI  
Z PRZEBIEGIEM  
STOSUJE SIĘ PASTYLKI  
**ANACOT**  
Dro. WANDERA  
SMACZNE, NIE FARSUJĄ, ŻEBY

## Proceder bez zastojów. PRZYSZŁOŚĆ ZA 50 GROSZY

ŁÓDŹ 15 marca. Zgraja wszelakiego rodzaju „jasnowidzów” i „wróżbitów”, odczynionych tajemniczością osiadała w Łodzi od dłuższego czasu, żerując na naiwności ludzkiej, czyni dobre interesy. Jasnowidze ci rozsiedli się nie tylko na przedmieściach Łodzi, lecz i w samym centrum miasta.

Gdziekolwiek się ruszysz zaraz rzucą się w oczy olbrzymie plakaty zaopatrzone w p-otwornie wykrzywioną twarzą jakiego „jasnowidza”, koniecznie w turbanie na głowie. Wokół takiego portretu napisy, oczywista okropną polszczyzną zastraszające profesora takiego i takiego, ministra nauk tajemnych, ucznia sławnych astronomów itp. przepowiadających przyszłość, teraźniejszość i przyszłość.

W centrum miasta, a nawet ciemnej uliczce przedmieścia wetkną w rękę ulotkę jakiegoś „jasnowidza” przepowiadające przyszłość za 50 groszy. Ulotka powia także na jaki numer grać, by na loterii uzyskać większą wygraną.

Dlaczego taki „jasnowidz” chodzący w podartej odzieży i gnieżdżący się w surowym, czy w maglu, sam nie zakupi sobie losu, na który padnie większa wygrana, lecz radzi kupić go swemu naiwnemu klientowi, który jeśli wygra, to i bez pomocy „mistrza nauk tajemnych”.

Z kogo rekrutuje się klientela „jasnowidzów”?

Wystarczy poddać obserwacji bramę domu, w którym znajduje się „salon” „jasnowidza”, by o tem się przekonać. Lwią część klienteli stanowią przedewszystkiem służące, którym jasnowidz przepowiada z reguły dobre zamążpójście, dobrą robotę, względnie majątek nawet i kilkoro dzieci, czy nawet dwie pary bliźniąt. Ucieszona służąca płaci chętnie, a „jasnowidz” widząc, że poiknęła haczyk radzi

jej przyjść jeszcze za kilka dni, bo „w międzyczasie może nastąpić zmiana”.

Drużba kategoria klienteli „mistrzów” nauk tajemnych, to rzemie robotnicze i wieśniacy, którzy choć niezupełnie wierzą w przepowiednie jasnowidzów, to jednak w momencie zmartwienia czy jakiegoś poważnego przeżycia idą kazać sobie powrócić za złotówkę, choć zastrzegają się zgóry, że nie przywiążą do tego znaczenia.

Nierzadko do „jasnowidza” zawita początkujący złodziej. Uzyskawszy wróżbę z kart, czy z „konstelacji gwiazdnej” — ulubione wyrażenie jasnowidzów, że przedsięwzięcie się uda i przyniesie dobre zyski, nieborak czyni wyprawę na całego i wpada brzydko, a przepowiedziane zyski dają mu w najlepszym wypadku wyrok kilku miesięcy więzienia.

Z zemsty za taką wróżbę złodziej po odbyciu kary odszukuje „jasnowidza” i okrada go, a ten nie był w stanie przepowiedzieć sobie o nieszczęściu.

Jak z powyższego wynika z usług „mistrzów wiedzy tajemnej” korzysta przeważnie element mały wyrobiony społecznie, nieświadomiony, a częściowo ciemny dla którego wróżba jest prawie wyrocznią.

I na tym elemencie żerują dziesiątki wszelakich szarlatanów i szalbierzy podejrzanej uczciwości.

A powodzi się im dobrze, o czem świadczą fakty.

Dodowod szybkiego wzbogacenia się „jasnowidzów” jest dużo więcej. Najważnych jednak nie brak, a czas już najwyższy, by społeczeństwo zrozumiało, że wszelakiego rodzaju przepowiednie i wróżby to najzwyczajniejsze brednie dla wyciągnięcia grosza.

# DWIE RECENZJE

po występie śpiewaka operowego.

Na gościnny występ śpiewaka operowego Kogutka przyszło dwóch sprawozdawców.

A po przedstawieniu Kogutek zaprosił tylko jednego na kolację. O drugim zapomniał.

I nazajutrz ukazały się dwa sprawozdania. Pierwsze napisał ten, który nie był na kolacji.

„Sala teatru na występie Kogutka świeciła pustkami.

„Słuchacze z bliższych rzędów po pierwszym akcie musieli udać się do Pogotowia na opatrunki. Ze śpiewu bowiem Kogutka popuściły im uszy.

W dalszych rzędach, gdzie głos Kogutka na szczęście nie dochodził, publiczność drzemała.

Na scenie Kogutek porusza się straszliwie wolno. W drugim akcie partnerka czując się z nim, zgodnie z rolą, udusiła wreszcie.

Dopiero jej chrapanie obudziło publiczność.

Gdy wreszcie w akcie trzecim Kogutek umarł, publiczność odżyła.

Dyrekcja teatru miała także kwaśne miny, że wszystkim zrobiło się ciepko w uszach i nikt nie mógł „gwizdać“.

Drugie sprawozdanie napisał ten, który był na kolacji.

„Tłumy zapelnily wczoraj teatr, żeby usłyszeć genialnego śpiewaka.

„Biletów! Biletów! — wył tłum spóźnionych wielbicielei przy kasie.

Trzy karetki Pogotowia odwoziły ofiary ścisłu. Zaledwie połowa amatorów dostała się na salę.

Występ znakomitego artysty wypadł wspaniale. Publiczność szalała z zachwytu. Grzmoty oklasków były tak silne, że ściany teatru zarysowały się od wstrząszeń.

Po pierwszym akcie ze wszystkich stron posypały się kwiaty i bukiety.

Jakiś zapaleniec z braku kwiatów rzucił z galerji na scenę swoją żonę.

Padając do stóp wielkiego artysty niewiasta zlamala sobie obojczyk, ale pomimo to uśmiechała się radośnie.

Na imię mi Róża — wyjaśniła. — Dlatego mąż mnie rzucił zamiast kwiatka. Przyjmij mnie wielki artysto, a pachnieć ci będzie całe życie!

Okłaski trwały do późna w nocy. Publiczność klaskała jeszcze po powrocie do domu, nie dając usnąć sąsiadom“.

Pretensje



— Proszę mi na przyszłość kuszule tak prasować, aby w dzień miały twarde gors a w nocy miękkie.

## PRYWATNA KASA Oszczędności na wódkę

— Uważasz — zwierzał się przyjacielowi pan Stefan Czerwiak — palce mam rządkie. Nie chce się w nich forsa utrzymać. Jak tylko na pierwszego pensję otrzymam, na trzeciego już znów jestem goły.

— I na co tak wydajesz? — spytał przyjaciel, pan Stanisław Bączek.

— A bo ja wiem! Rozraził się. Tego się spotka, tamtego... Z tym się wstąpi, z tym-tym...

— Ziel — westchnął pan Bączek po wstuchaniu tej spowiedzi. — Marujesz się chłopie. Zarabiasz nieźle, powinneś sobie coś niecoś odłożyć.

— Próbowałem. Mam nawet książeczkę P.K.O. Ale co parę złotych odłożyłem, zaraz mnie coś skusiło i nazajutrz podłostem.

Wiesz co? — zaproponował pan Stanisław. — Po każdej wypłacie

złóż jakąś sumę u mnie.

Nie będziesz miał przy sobie pieniędzy, nie

będzie pokusy.

Panu Stefanowi propozycja przypadła do gustu. Przyjaciel całkowicie zastąpił na zaufanie.

I gdy 1 marca odebrał pensję, pobiegł czempredzej do pana Bączka i oddał mu część na przechowanie.

Dnia 4 marca, dobrze już po północy, do mieszkania pana Bączka ktoś zapukał.

Pan B. wyszedł z łóżka i spytał zaspianym głosem.

— Kto tam?

— To ja, Stefek — usłyszał głos pana Czerwiaka. — Otwórz, Stasiu.

Zdziwiony gospodarz otworzył drzwi.

— Co się stało? Zachorował ktoś?

— Nieee... — uspokoił go przyjaciel. — Ja tylko, uważasz... Tu na mnie koleddy czekają...

— POCO?

— Chciałem cię, uważasz, prosić... żebyś mi te moje pieniądze wydał... Bo, uważasz, nam zabrakło...

— Zwarjowałeś? — ryknął pan Bączek. O pierwszej w nocy przychodzisz pijany po pieniądze? Grosza ci nie dam!

— Daj Stasiu! — błagał pan Stefan. — Musimy jeszcze gdzieś wstąpić.

Stojący na schodach towarzysze pana Stefana przyłączyli się do jego prośby, a gdy to nie pomogło, zbuntowali się.

— Stefek! — krzyknęli. — Co się o swoją własną forszę będziesz prosił? Bij go w zęby!

W taki sposób troskliwy przyjaciel pan Bączek stracił dwa zęby i zyskał sześć sianaków.

A pan Czerwiak i jego towarzysze uzyskali w Sądzie po tygodniu aresztu.

## Flirt przy rosolu. DRAMAT PANI HIPOLITOWEJ.

Ponieważ kuchnia w domu się zepsuła, więc p. Hipolit Prot z małżonką udał się na obiad do restauracji.

Zgrabna i apetyczna kelnerka (w do brej restauracji wszystko musi wzbudzać apetyt) podała jadłospis i czekała cierpliwie na zamówienie.

Pan Hipolit spojrzął na jadłospis, po tem na nogi kelnerki i oblizał się.

— Dwa razy rosół — obstałował. — Tylko, żeby był tusty.

I uśmiechnął się przytem do kelnerki

## MOŻE PANI KUPI MYDŁO „MRÓWKA”?

ORYGINALNY SPRZEDAWCA.

Każdyby się zdenerwował na miejscu p. Motla F.

Wszedł do mieszkania i zobaczył jakie goś nieznajomego młodzieńca, kłęczącego u stóp jego żony i całującego jej prawe kolano.

— Co to jest? — wrzasnął wielkim głosem.

Małżonka p. Motla zmieszana się, ale na krótko.

— To nic! — machnęła lekceważąco ręką. — On mnie tylko błaga.

— O co?!

— Żebym kupowała do prania mydło firmy „Mrówka“.

— Właśnie! — potwierdził młodzieńiec podnosząc się z kolana. — Ja jestem przedstawicielem tej firmy. Nasze mydło jest naj

lepszym środkiem przeczyszczającym dla białizny. Piorąc białiznę mydłem „Mrówka“, można ją nosić potem rok i ona się nie zbrudzi...

W oczach p. Motla zamigotały złe ogniki...

— I pan — syknął — kłękasz przed każdą klientką i ją całujesz w kolano?

— A co pan myśli? W dzisiejszych cza

sach trzeba nie tylko kłękać. Trzeba bić głową o podłogę, żeby coś sprzedać.

— Tak? — zgrzytnął zębami pan F. — Pan niepotrzebnie kłękał przed moją żoną.

U nas ja wszystko kupuję! Mydło też! Kłękaj teraz przede mną, całuj mnie pan w kolano, a potem wal pan głową o podłogę.

P. Motel usiadł, odwinął jedną nogawkę spodni, żeby obnażyć kolano.

— No przedziej! Kłękaj pan!

Młodzieńiec zarumienił się lekko.

— Mnie bardzo przykro — mruknął. — Ale już całe mydło wyprzedane. Nie mam poci kłękać.

Jednym skokiem znalazł się przy drzwiach i rzucił się do ucieczki. P. Motel dogonił go w bramie.

Co z nim tam zrobił, o tem szczegółowo mówiono na rozprawie w Sądzie, gdzie okazało się, że młodzieńiec nazywa się Maurycy Sznabel, że wcale nie handluje mydłem, że poznał panią F. na jakimś wieczorku i przyszedł do niej z wizytą.

— Ukłękłem — wyjaśnił — bo spowodu mam wrzodziakę nie mogę siedzieć. A w tą historję z mydłem to mnie ze strachu wpakowała pani F.

## Stary miał szczęście... Ostrzeżenie żony.

Klemens Popijalski idzie na pogrzeb dobrego przyjaciela. Zona upomina go:

— Pamiętaj, żebyś się nie uchylał. — Garnitur masz pożyczony więc uważaj, abyś go nie poplamiał. Wracaj przed dzie

siątą, bo o dziesiątej będę schody mało wać farbą, więc gdybyś wrócił do dziesiątej to możesz ubranie pobrudzić.

Popijalski wysłuchał żony i po chwili dążył już, aby oddać ostatnią posługę do bremu znajomemu.

Po pogrzebie odbyła się stypa. Koleddy jako koleddy, słysząc nawet nie chce tłumaczyć Popijalskiego, że musi wracać do domu i gwałtem zatrzymali go na stypie.

Dobrze już było po północy, gdy Popijalski chwiejnym krokiem wracał do domu. Otworzył bramę i nagłe przypomniał sobie, że żona malowała schody.

— Jak tu wejść — pomyślał Popijalski — Chyba po poręczu.

Myśl zamienił w czyn.

Usiadł okrzakiem na poręczu i począł się wciągać na górę. Nagle laska wysunęła mu się z ręki i spadła na ziemię. Rad nie rad Popijalski zjechał po poręczu na dół, podniósł laskę i znów zaczął się wciągać na górę. Pech go prześladował. Klucze od mieszkania upadł na ziemię, i znów Popijalski zjechał na dół podnosi klucze i po raz trzeci wciąga się na górę. Gdy już był na pierwszym piętrze, wyciągnął z kieszeni chusteczkę i począł wycierać pot z czoła i tym razem spadł mu z głowy kapelus, który stoczył się po schodach na dół Popijalski po raz czwarty odhly wędrowkę po poręczu na dół i spowrotem.

Tym razem mu się udało.

Cicho otworzył drzwi, światła nie za

pałał, aby się żona nie przebudziła, ale pani Popijalska nie spała i zaraz na wstępie odezwała się do małżonka.

— No stary, ale miałeś szczęście, że nie malowała dziś schodów, tylko samą poręcz.

## RUCH W LOMBARDZIE. KOSTJUM ZA ZIMOWE FUTRO MĘŻA.

Gdy tylko słońce przygrzeje, w lombardzie robi się gwarno i tłoczno. Wędrują na letni odpoczynek zimowe palta, futra, zegarki, pierścionki...

— I pani też tutaj? — dziwi się jakiś jegomość, witając się ze stojącą w kolejce damą.

— Pana to dziwi?

— Bo... o ile wiem, mężowi powodzi się dobrze.

— Cóż z tego? Czy my kobiety całe życie mamy być ciężarem męża? Też mamy swoje ambicje!

— Bardzo się chwali.

— Potrzebny mi wiosenny kostjum i postanowiłam sobie sama zarobić. Więc...

— Więc co?

— Więc właśnie zastawiam zimowe futro męża.

Do okienka przepycha się starszy jegomość z garnuszkiem.

— Proszę stanąć w kolejce! — zalegają się krzyki...

— Ja nie mam czasu! Mnie obiad wystygnie! — tłumaczy jegomość, wskazując na garnuszek.

— Wszyscy się śpieszą!

— To poco się pan pchasz?

— Zastawiłem tu wczoraj moje złote zegary... I tylko chcę, żeby mi wydał na chwilkę, żebym mógł obiad zjeść.

Przy drzwiach wejściowych słychać jakiejś krzyki.

— Niech mamusia wejdzie! Co się ma musia boi? — ciągnie starsza niewiasta za rękę zdenerwowany młodzieniec.

— Moniek! — wrzeszczy niewiasta. — Ja nie chcę! Ja się nie dam zastawić!

— Dlaczego? Będę za mamunię regularnie płacił procenta, a za parę dni wykupię. Żebym tak żył.

— O co chodzi? Tu nie wolno krzyczeć! — zwraca uwagę woźny.

— Chciałbym zastawić teściową.

— Teściową? Towar bez wartości. Nie przyjmujemy.

## DOBRE SERCE BANKIERA.

Ciepły gabinet i nędzarz pod bramą.

Dobre mają serca zamożni mieszkańcy miasta. Bardzo są wrażliwi na nędzę ludzką.

Spotykam naprzykład pana Bączkę.

— Ca za nędza! — opowiada mi. — Dziś przy mnie jakiś człowiek upadł z głodu na chodnik! Sama skóra na nim została. Aż mi się z tego widoku czczo w żołądek zrobiło.

I co pan zrobił?

— Pofeclałem prędzej do domu coś zjeść.

Strasznie czule serce mają mieszkańcy miasta. Nawet w restauracjach i dancin-gach mówi się o nędzy i bezroczności.

— Nie mają co jeść! Rozumiecie, panowie? Trochę Komitetowej zupy trzymali przy życiu Kelner! Koniał, tylko więk-szy, bo jestem zdenerwowany!

— Też jestem przygnębiony, kiedy patrzę na tę nędzę. Ale wołę w takich wypadkach czystą wódkę. Lepiej łagodzi nerwy. Kelner! Czysta większa, raz!

— No, panowie! Wzdychaniem się nie pomoże! Wypijmy lepiej za pomyślność tych biedaków. Kelner. Kolejka.

Pouczającą anegdotę o dobrem sercu pewnego bankiera opowiadał mi jego żofofer.

Było to zima. Bankier wyszedł z biura

i schował głowę w futrzany kołnierz.

— Br... — wzdrygnął się. — Jak zimno! Auto zawiozło go do domu. Zbiegnięty wyszedł z auta. Nagle zatrzymał się.

Przed domem siedział jakiś nędzarz w iachmanach, przez które przeświecało go ło ciało. Był siny z zimna i drżał cały.

— To okropne! — westchnął bankier. — Ten człowiek tu zamarnie... Józefie — zwrócił się do szofera. — Proszę do mnie wejść, jak się przebiorę... Dam temu biedakowi, jakieś ciepłe ubranie.

Po paru minutach bankier siedział już w ciepłym pokoju, w ciepłym szlafroku, w ciepłych pantoflach i popijał gorącą herbatę z rumem.

Po godzinie zrobiło mu się gorąco. Rozpiął szlafrok i wziął się do przeglądania li stów.

Do pokoju wszedł szofer.

— Proszę pana, chciałem przypomnieć... Miałem zanieść ubranie temu nędzarzowi.

— Któremu?

— Temu, co tam marznie pod bramą. Bankier zmarszczył brwi.

— Ach, temu? I przez tego żebraka Józef mi przeszkadza w pracy?.. Proszę mi głowę nie zawracać. Nie mu nie będzie. Przecież już nie jest zimno.

## Wyuczona lekcja. Zdrada bez zdrady.

Pani Spinalska odwiedziła dnia tego po raz pierwszy pana Józefa.

Proszę sobie wyobrazić piękną, młodą kobietę i przystojnego, miłego mężczyznę — to pani Spinalska i pan Józef. Proszę sobie wyobrazić otylego niezgrabnego karalucha — to pan Spinalski. Zresztą pan Spinalski był w danej chwili nieobecny i nawet nie podejrzewał, że jego małżonka siedzi sam na sam z panem Józefem w jego kawalerce. Zapewne pan Spinalski nie pachwałby żony, gdyby się o tem dowiedział. Pani Spinalska też cały czas zdawała się o tem myśleć, by się jakoś nie „wysypać“.

— No już czas na mnie, idę.

— Ależ, moja złota pani Stasiu! Do piero co pani przysłała! — jęknął pan Józef.

— Mąż na mnie czeka, nie chcę żeby coś podejrzewał. No, ostatecznie, jeszcze dziesięć minut.

Spoczęła zpowrotem w głębokim fotelu i zabrała się znów do sterty kanapek i suchych ciastek. Pan Józef nachylił się ku niej, chcąc ją pocałować. Ale już wysunęła przed siebie ręce, które w tej chwili trzymały właśnie szklankę herbaty i kanapkę.

— Co pan sobie myśli? Cliche pan, by po powrocie do domu mąż mnie spytał dla

czego mam suknię pogniecioną?

Uwaga była słuszną. Pan Józef westchnął i wyjął z kieszeni papierosnicę.

— Pozwoli pani zapalić?

— Broń Boże! Mąż by odrazu poczuł ode mnie zapach tytoniu!

Pan Józef był już trochę zdenerwowany. Proszę sobie tylko wyobrazić taką sytuację: jest piękna kobieta i mężczyzna, który nie jest z drzewa. Po długich staraniach, nareszcie dopina tego, że ona go odwiedza... I... trzeba się zachowywać spokojnie, nawet nie wolno palić papierosa!

Wyczuła że jest niezadowolony, spojrziała nań przeciągle, uśmiechnęła się uwo dząco i szepnęła:

— No tak, jutro... — Zauważyła jego niedowierzające spojrzenie i uspokoiła go:

— Jutro idę do krawcowej, więc gdy by coś było zgniecione każe sobie przyprasować... Zresztą włożę wełnianą sukienkę.

Siedziała jeszcze kilka minut, potem wyszła. Upřednio obejrzała czy niczego nie zapomniała, albo nie zabrała ze sobą przez omyłkę. Wszystko było w porządku. Mąż nic nie zgadnie.

Pan Spinalski był bardzo miłym i dobrym człowiekiem, który miał tylko jedną wadę: był brzydki. Dzięki tej wadzie zakosztował już tysiące i jeden razy gory-

czy zdrady. W wieku lat trzydziestu pięciu miał za sobą dwa rozwody, mnóstwo zerwanych zaręczyn, nie mówiąc o niezliczonych lubyh, które ogalały mu kolejno portfel, by w odpowiedniej chwili rzucić się w objęcia pierwszego lepszego talusia.

Swoje ostatnie żonie pan Spinalski był pewniejszy. Kto, jak kto, ale Stasia go nie zdradzi! pobrali się zresztą przed dwoma miesiącami!

Tego dnia pani Stasia wróciła, jak codzień z miasta zmęczona, zaróżowiona, podniecona. Ach, napewno on nie pozna, że była właśnie u Józefa. Zaczęła opowiadać, gdzie była, co robiła...

— Wiesz w magazynie taki ruch, że się przecisnąć nie mogłam, ale kupiłam śliczny sweter i dla ciebie szalik. A potem byłam zmęczona i głodna, więc posiliłam się trochę w cukierni... I byłam u Toli, ona także biedna, jej matka jest chora. Aha, a potem jeszcze wpadłam do...

Terkotata tak wyuczona lekcję bez za janknienia, płynnie, potoczyscie. Mąż nic nie może poznać. Ona tak dobrze recytuje swoją bajeczkę!.. za dobrze!

Za dobrze, bo Spinalski sobie przypomniał, jak to do niego tyle razy mówiły niewierne kochanki. Tak samo płynnie bez zająknięcia, potoczyscie... Dobrze recytowały, za dobrze, zupełnie, jak teraz Stasia...

I nagle Spinalski ukrył twarz w dłoniach i gorzko zapłakał:

— I ta, mój Boże i ona jak tamte!...



# MARCOWE AKTUALIA.

## Jak zapobiegać katarom nosa?

### Płókanie gardła środkiem zapobiegawczym.

Jedną z najczęstszych chorób sezonowych — najliczniejszą w okresie zimowym jest niewątpliwie ostry nieztyt śluzówki nosa, zwany pospolicie katarom nosa. Każdy z nas, prawdopodobnie, choć robę tę przechodził niejednokrotnie. A rano wszystko nie potrafi ustrzec się od wtórnego zakażenia, które czyha na niego na każdym kroku — temwięcej obecnie w zimie, i przy tak zmiennej temperaturze, jaką mamy. Co jest przyczyną tej choroby? Dawnej, a nawet i dzisiaj, bardzo wielu uważa, że bezpośrednią przyczyną kataru jest przeziębienie. I tak naprzykład przemoczenie nóg, oddychanie dłuższy czas zimnym powietrzem, — przemoczenie bielizny ma powodować ostry katar. W rzeczywistości katar nosa jest chorobą zakaźną

wywołaną przez zarazek, bliżej nam nie znany. A wiemy, że każda choroba zakaźna może być przeniesiona z jednej osoby na drugą bardzo łatwo, — jak naprzykład przez całowanie się, — przez używanie jednej i tej samej chustki, — co nosa (jak to często zdarza się w niektórych rodzinach). A wpływ niskiej temperatury i przeziębienie, to czynniki drugorzędne, które tylko usposabiają organizm przez zmniejszenie jego odporności, do zakażenia się, wywołują chwilowe przekrwienie błony śluzowej nosa — a zrazaki mają wówczas grunt odpowiedni do szybkiego rozwoju. Drobnoustroje wywołujące katar nosa znajdują się, obok wielu milionów innych bakterij, w naszym gardle. Znajdują się przede wszystkim na migdałach, w jamie nosowogardłowej. — Wiemy, że zimno zwała odruchowo naczyń, dalej zmniejsza odporność ustoję a przez to daje możliwość drobnoustrojom, które tylko czekają na to, zaatakowania organizmu — a więc jamy nosowogardłowej i błony śluzowej nosa, co widać dacznie się później w katarze nosa.

Cierpienie rozpoczyna się zazwyczaj w jamie nosowogardłowej, gdzie odczuwamy jakby jakąś przeszkodę, jakicś ciało obce, potem schnięcie i drapanie.

Potem następuje swędzenie, kręcenie w nosie, po którym następuje kilkakrotnie mocne kichnięcie. Po kichaniu następuje obfite wydzielanie się śluzu. Często też występują w tym okresie bóle głowy dreszcze, podwyższenie temperatury. Śluzówka, nosa rozpułchnia się i grubieje, przez co następuje zatkanie kanałów nosowych. Wydzieliny jest coraz więcej — obrzmienie śluzówki coraz większe, zatykają się ujścia kanałów nosowotzowych, co powoduje zwięzienie tych kanałów i przjawia się w zacerwienieniu spojówek oka

i w łzawieniu. Chory odczuwa ciężkość w głowie, nie może skupić myśli, praca umysłowa w tym czasie staje się dręczącą a nawet niemożliwą (jeżeli do tego dołączy się ból głowy) oddychanie odbywa się zazwyczaj przez usta. Oddychanie przez usta może spowodować przeziębienie dróg oddechowych, ponieważ powietrze nieogrzane bezpośrednio

dostaje się do płuc.

Z innych objawów występuje całkowita utrata wachu, wskutek czego potrawa traci smak, apetyt słabnie, w następstwie czego — upośledzone odżywianie. Wydzielina po pewnym czasie (około 25—30 godzin) staje się gęstsza, wskutek do mieszki śluzu. Zatkanie nosa powoli ustępuje i chory zazwyczaj po 5 dniach powraca do zdrowia o ile naturalnie nie są da komplikacje ze strony ucha, z otok ocznych nosa itp.)

Mamy niezliczoną ilość różnych środków mających natychmiast usunąć cząstki wicie katar nosa. Jednak najczęściej są one bezskuteczne. Wiemy, że katar jest chorobą zakaźną, którą możemy do pewnego stopnia osłabić, lecz przerwać radykalnie nie możemy. Powinniśmy więc przede wszystkim zapobiegać katarom nosa, powinniśmy nie dopuścić ich do wystąpienia — wiedząc o trudnościach leczenia. Należy zatem dbać o czystość powietrza, oddychać tylko nosem, nie ustami, umożliwiając w ten sposób wtargnięcie drobnoustrojów do gardła. Należy często płókać jamę ustną oraz gardło środkami odkażającymi.

Wreszcie należy unikać wspólnych chustek do nosa, unikać zetknięcia się (całowania) z osobami chorymi na katar nosa. Z drugiej strony obowiązkiem naszym jest dbanie o większą odporność organizmu, którą osiągniemy przez hartowanie ciała. Hartowanie ciała powinno odbywać się racjonalnie, powoli, a przede wszystkim systematycznie. Niektórzy hartują się w ten sposób, że wciągają zimną wodę z dionii podczas mycia. Jest to sposób nieracjonalny, prowadzący do złych następstw, jakimi mogą być zapalenie jamy bocznych nosa, czy też okolicznych żątk (czołowej, szczękowej), uszkodzenie nabłonka węchowego, lub też najczęściej bóle głowy.

We wszystkich okresach ostrego nieztytu nosa należy pamiętać, że nos powinniśmy wycierać, zatykając kolejno jedną, to drugą dziurkę i wydmuchując z każdej połowy osobno. Wydmuchiwanie śluzu jednocześnie z obu połów nosa, poprzednim ich zatkanie może spowodować wpedzenie śluzu, ropy czy też strupów do komunikujących się z nosem jam i żątk, przez co możemy dostać ciężkie

powikłania, zapalenia, np. ucha środkowego, schorzenia tak groźnego w swoich następstwach.

## Coś się rusza!...



Zaczyna się robić gorąco, jest niespokojnie w Europie, co myślą narody — pozwólcie, że w tym wierszyku wykopię.

**FRANCUZ.**  
Znow stłukną Hitler pięścią w stół i pakt Lokarna przedarł w pół, do granic naszych pułki śle. Jest bardzo źle!... Mon Dieu... Parbleu!...

Choć Stalin ścisła moją dłoń, choć w Pradze Cześć czyszczą broń, Marjanno powiedz, powiedz mi, Czy pojedzie za mną Varsovie?...

Marjanno miewam kiepskie sny, że Polak na mnie trochę zły... O Polsce Hitler ładnie rzekł... Ach, denerwuje mnie ten Beck.

**SOWIETY.**  
Ustalić mogę jeden fakt, Sarraut podpisał z nami pakt, dlatego śpiewam w lepszy ton tawariszcz — nalej samogon! W Jewropie konjunktura zła, Alawerdy, ura! Ura!...

Urządnik bił nas ongi w zuby dziś bije krasny kamisar, tak samo trzyma nas za czuby Stalin, jak bałka gasadur.

Porządek w Rosji się nie zmienia, kradzieżą wciąż czynownik trwa, choć car się biały zacerwienił Alawerdy! Ura! Ura!...

## TAJEMNICA SREBRNEGO SATELITY.

### SKĄD POCHODZĄ GÓRY NA KSIĘŻYCU?

Choć księżyc jest naszym sąsiadem najbliższym, bynajmniej jednak nie wszystkim wiemy o tym srebrnym naszym towarzyszu. Posiadamy co prawda już dokładne mapy jego powierzchni, określiliśmy dokładnie wysokość gór na księżycu, dzięki pomiarom długości cienia, jaki rzucają ale nie wiemy jeszcze, jakie jest pochodze

nie kraterów, które dają ów charakterystyczny obraz powierzchni księżycy. Stara teoria mówi, że są to krateru dawno wygasłych wulkanów, ale nowe badania doprowadziły do zupełnie odmiennych wniosków. Przedewszystkiem zastawiające jest to, że krater znajduje się w tych wzniesieniach zawsze znacznie porażej poziomu szczytu góry, tak, że otoczony jest on wysokim murem. Wulkany, które znany na ziemi, mają wyraźną formę stożkową i krateru ich znajdują się zawsze powyżej poziomu ziemi, która je otacza. Poza tem góry księżycowe mają bardzo znaczną wysokość, która stała pod znakiem zapytania ich wulkanicznego pochodzenia.

Temi argumentami obalają uczeni dawna teorię, wulkanową, a jednocześnie wysuwają nowe hipotezy.

Najbardziej prawdopodobną z nich jest teoria, która przypisuje powstawanie tych gór uderzeniom meteorów. Teoria ta została potwierdzona licznymi doświadczeniami.

Próbowano naprzykład strzelać z rewolweru do grubej płyty ołowianej. Znaki, jakie zostawiała kula na ołowiu miały nie zwykłe połobny kształt do owych kół, które widzimy na księżycu. Inne doświadczenie polegało na rzucaniu do naczynia, napełnionego półprzezroczystym błotem, kulek stalowych. Znow powstały górki i krateru jota w jote takie, jak na księżycu. Coprawda ziemia księżycy jest i była substancją niezwykle twardą, nie do porównania z błotem, ale pamiętać należy, że siła uderzenia olbrzymiego meteoru o skorupę księżycy jest tak olbrzymia, że trudno możemy ją sobie wyobrazić, gdyż zarówno ciężar właściwy księżycy, który się przeciwstawia uderzeniu, jest znacznie mniejszy, a brak atmosfery nie zmniejsza szybkości pocisku meteorowego.

Dlaczego jednak ziemia, która przecież także była bombardowana przez potężne meteory, w czasach, gdy tworzył się system słoneczny, nie jest tak podziurawiona jak powierzchnia księżycy? Przypuszczalnie przypisać to należy erozyjnej pracy wody, która powoli zmyła wyniosłości powoale przy zderzeniu z ciałami niebieskimi.

Choćby teoria ta jest prawdopodobna i potwierdzona doświadczeniami, jednak nie jest ona dostatecznie udowodniona. Znaki, którei pokryty jest księżyc, pozostają dla nas hieroglifami, które musimy dopiero odszyfrować, nim dotrzemy do tajemnicy historii naszego srebrnego satelity.

Skoro nam każe tylko Paryż, ruszyć na Berlin — w to mi graj! Niemców wszystkich zbiję na ryż, i krasny w Niemczech zrobię raj.

Wróci porządek na Zachodzie, w Berlinie będę niczem skra, wodka zakapie nam pa brodzie — Alawerdy! Ura! Ura!

**NIEMIEC.**  
Francuzi krzyczą do nas — raus! Ja mówię im: — so siecht du aus, dziś z nami przecież nie jest źle. Niech żyje Ren!... Hoch Liebert! Odwaga bije z naszych lic, a Francuz dla mnie dzisiaj fryc.

Do swych przyjaciół mówię rad: — Steh bei mir treu, mein Kamerad. I wszystkim ślemy miły Kiss z Paryża łatwo zrobić gruz. Na krwawy półce chętniei bal na wielką wojnę — Kolleszal!

Śpiewamy głośno „Wacht am Rhein, Lieb Vaterland magst ruhig sein“, już przyszedł czas, że cały kram w swe ręce chwycił Hitler sam. On zrobi Ordnung wszędzie — lub nasz stary Freund, potężny Krupp.

**POLAK.**  
Chodzi ptaszek po ulicy, bardzo-m ciekaw, co Anglicy? A ja sobie stoje w kole i wybiorę kogo wolę...

## PODSŁUCHANE

### ŚRODEK NASENNY.

— Jeżeli wieczerem do późna piszę wiersze — skarży się poeta — nie mogę już zasnąć.  
— Na to jest doskonaty środek — powiada przyjaciel.  
— Jaki?  
— Przeczytaj jeszcze raz swe wiersze.

77

# WITOLD POPRZECKI

# ZŁADROGA

Powieść kryminalna.

### STRESZCZENIE POZATKU:

Pod koła autobusu rzuciła się dziewczyna uliczna. Uratowano ją w ostatniej chwili. Jeden z przechodniów p. Dahowski zabrał ją do domu.

Po kilkunastu minutach aresztowany przy porwaniu Mela pod Chorowem, Witkoś, dowiedział się, że... jest wolny i może sobie iść. Stary kryminalista zdumiał się, że bez przesłuchania przed sędzią śledczym puszczają go na wolność i nieco mu się to wydało podejrzane. Ale wolność była perspektywą nazbyt kuszącą, by się długo zastanawiać.

— Dziękuję panu nadkomisarzowi — mrknął i poszedł.

A nieco później za aresztu wysunęła się jakaś młoda blondynka o utlenionych włoskach, które rozwiały się na wietrze, jak chorągiewka...

Witkoś nie namyślając się ruszył tam gdzie się spodziewał Wintera. W pewnej chwili obejrzał się. Nie zobaczył żadnego

z „kapusiów“, bo chyba ta dziewczynka...? No, oczywiście, że nie... Klucząc, jak zając, szedł dalej, uciuszony tem, że go puścili obiecując sobie, że teraz nie da się złapać tak głucho na bylejakiej robotce.

Pod Świętochłowicami obejrzał się drugi raz...

Tym razem nie było naprawdę nikogo. Już był przy piecach w Hajdukach Wielkich, gdy przyszedł mu do głowy jeszcze raz się obejrzeć.

I znowu nie zobaczył nikogo...

To też do meliny rudej Helki wszedł z całym spokojem człowieka słusznego na wolność wypuszczonego. Powitano go tutaj nieopisanym zdumieniem.

— Pierunie! — zaklął jakiś garbaty typek. — Już wos puścili!?

— Już. Mus porządek zają — zaśmiał się Witkoś. — Ale starego nima?

— Zaraz przydom. Siadajta. Katy się napijeta?

— Napije. Wita co? Coś tu je nie w porządku... Puścili me bez obsłuchiwania.

— Uu! Niedobrze!...

Obecni zamilkli, jakby jakiś zły duch przemknął między nimi, poczem jakiś bład eleganc mrknął:

— Żle, żeś tu przylazł. Pewnikiem śli po twoim tropie...

A w tejże samej chwili wpadł jak bom ba mały chłopak, który już z progu krzyknął:

— Policja idom! Widziołek dwu z tamy i dwu z ty strony!

Chwilową konsternację przerwał głos eleganta:

— Do piwnicy! Ino w porządku!

I całe towarzystwo ruszyło jeden przez drugiego do kłapy w podłodze, która ruda Helka otworzyła na pierwszy alarm. Po chwili w izbie nie było nikogo, oprócz chłopca, który spokojnie siedział przy kominie i pożywał się jakimś kawalkiem kielbasy, znalezionym na stole.

Nie minęły dwie minuty, gdy do izby weszli policjanci. Tym razem jednak byli już lepiej poinformowani o zwyczajach mieszkańców tej meliny, gdyż jeden z nich odrazu chwycił chłopca za rękę i wyprowadził, a dwaj inni podnieśli kłapę w podłodze, wsunęli pod nią rewolwery, poczem jeden krzyknął:

— Po jednym wyłazić, bo strzelamy!

Michał Zubr uważnie przyglądał się wszystkim aresztowanym. Jednemu zajrzał pod kapelus, drugiemu odgarnął włosy z czoła, a gdy już ostatni wyszedł — Zubr bez namysłu skoczył do piwnicy. Nie znalazł tam jednak nikogo — wyszedł spowrotem.

— Panie przodowniku — zwrócił się do jednego z policjantów — niech pan ich wyprowadza tędy — wskazał na drzwi, wiodące do podwórza — bo ja nie chcę,

żby tu ktoś widział, że wywieziono aresztowanych.

— Psiakrew! — zaklął pod nosem Witkoś, co oczywiście nie uszło uwagi Zubra.

Jakoż po chwili wszyscy aresztowani po jednym zostali wyprowadzeni na podwórze, skąd transportowano ich do samochodu, który tam wjechał.

Mela została sama. Jeszcze raz wrócił się przodownik.

— Proszę pana — zapytał — pan zostanie sam?

— Sam. I niech się tu blisko żaden agent ani policjant nie kręci...

Tu postanowiła oczekiwać Wintera, aby odbyć ostatnią rozgrywkę. Wiedziała, że bandyta przyjdzie, bo musi przyjechać, gdyż nie będzie wiedział, że... nie ma po co przyjechać.

Spokojna już i opanowana doreszty — zasiadła za stołem, skąd widziała kawałek podwórza z jednej strony i kawałek ulicy z drugiej strony. Albo tędy, albo tędy będzie przechodził i wtedy ona go zobaczy. Tymczasem wyjęła papier i ołówkę, aby napisać kilka słów do Grzędzińskiego na wypadek gdyby...

— Nie! To niemożliwe... — przerwała swe myśli prawie głośno. — Ja tu nie skończę! Ale... jeżeli skończę? — To niech mi się zdaje, że ja go nie kochałam...

W tym momencie jednak cicho skrzyknęły drzwi od podwórza i... stanął w nich Feliks Winter.

Naprzeciw siebie Winter, zdumiony do ostatnich granic, zobaczył Mela Zubra w męskim przebraniu, z rewolwerem w ręku.

— Felek — zapytała — pamiętasz

profesora Dahowskiego na Brackiej Warszawie?

Winter spojrzal ironicznie:

— Tego frajera, co u niego na stajni była? Pamiętam. To i co?

— To za niego — rzekła spokojnie przyciskając cyngiel rewolweru skierowanego w pierś Wintera.

Ale rewolwer wydał tylko suchy trzask po którym... strzału nie było.

Mela zdrtwiła. Błyskawicznym ruchem zarepetowała i znow pociągnęła za cyngiel...

Ale i tym razem... strzał nie nastąpił.

— Ho! ho! ho! — zaśmiał się Winter. — Mela! Ho! ho! Nie z twojej ręki mi cynganki śmierć przepowiadała. Bronie! ma być i nie z polijci... Ho! ho! A ty jedzesz farbowana szatanka i za gline zgodziła się, czyli za hintego...

Mela już chciała się odbić ze swego miejsca i skoczyć do gardła bandyty, żeby go połozyc bodaj golemi rękami, gdy w ręku Wintera błysnęła lufa rewolweru. Skierował ją prosto w pierś Mela.

— Ano, pogadamy. Chciałaś ty mnie — mogę ja ciebie... Ino ja nie taki szybki jeźdem, jak ty. Ja sobie wszystko robie wolniuśko. Wczoraj byłem u ciebie w mieszkaniu — mogłem cie utłuc, bożeś spała jak susel, ale wolałem tylko z leworwera ci śrubki wyjąć... Ano pogadamy...

Mela może dopiero teraz poczuła, jak strasznie chce żyć. Dopiero teraz, kiedy lufa rewolweru jej śmiertelnego wroga opierała się niemal o jej pierś, Mela zrozumiała, że... życie ma swój urok. Zamknęła oczy.

(d. c. n.)



# SPORT.

## Dziś Skoda-I.K.P.

### Niedziela na boiskach i pod dachem.

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

**W WARSZAWIE:**  
Na polu Mokotowskim wiosenny bieg na dystansie 4 km.  
W szkole Podchorążych Inżynierii o 16.50 pierwszy krok szermierczy w szpada i szabli.

Na stadionie WP. o 12-ej mecz piłkarski Legia - AZS.  
W lokalu Gwiazdy o godz. 19-ej trójmecz bokserski Gwiazda - PZL - Czechowice.

Na boisku Warszawianki o 11-ej mecz piłkarski Warszawianka - Orkan.  
W gmachu YMCA o 10-ej walne zebranie WOZGS.  
W lokalu WOKS (Chmielna 5) o 10-ej nadzwyczajne walne zebranie sędziów.

Pozatem odbędzie się mecz w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacją robotniczą Warszawy a reprezentacją pozostałych klubów stolicy.

**W KRAJU:**  
W Łodzi ostatni mecz bokserski o drugie mistrzostwo Polski pomiędzy Skudą a IKP.  
W Krakowie mecze piłkarskie Craco-

**POLEMIKI.**  
W ostatnim marcowym numerze „Teczy” znajduje się szereg polemik, dotyczących się około aktualnych zagadnień kulturalnych.

Poza materiałem polemicznym, wzeszczonnie uwzględniono działy zwykłe: literacki, społeczny, nowelistyczny, rozrywkowy.

„Tęcze” nabyć można w kioskach, księgarniach, u kolarzy, lub wprost w administracji — Poznań, Al. Marcinkowskiego Nr. 22.

W ostatnim, marcowym zeszytach „Teczy” ogłoszony został konkurs geograficzny z licznymi nagrodami. Warunki konkursu w numerze.

**W Katowicach mecz zapasniczy Katowice - Poznań.**  
W Siemianowicach wielkie ogólnopolskie zawody pływackie.

W Zakopanem slalom pań i panów o mistrzostwo Polski.  
W Poznaniu mecze piłkarskie Legia - Cegielski i Warta - Korona, zakończenie mistrzostw bokserskich okręgu oraz inauguracja sezonu hokeja na trawie.

W Toruniu finały siatkówki męskiej o puchar PZGS.  
W Bydgoszczy mecz bokserski Legia (Warszawa) - Astorja.

W Wilnie mecz bokserski Wilno - Białystok.

**ZAGRANICĄ:**  
W Pradze Czeskiej ping-pongowe mistrzostwa świata z udziałem zawodników polskich.

W Cannes międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich raket.  
W Angerburgu w Prusach Wschodnich mistrzostwa Europy jachtów lodowych z udziałem Polaków.

W Planicy wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Polacy nie startują.

**WYSTAWY, MUZEA, BIBLIOTEKI.**  
Miejska Biblioteka Publiczna przy ulicy Andrzeja 14 otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-21, w soboty od 10-19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych, ul. Rokicińska 1, otwarta codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14-21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne, Park Sienkiewicza, otwarte we wtorki czwartki i soboty w godz. od 15-18, w niedziele od godz. 10-14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne, ul. Piotrkowska 104, otwarte w środy, piątki, soboty i niedziele w godz. od 10-16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. K. Bartoszewiczów, Plac Wolności 1, otwarte w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10-15.

**WINSZUJEMY**  
Jutro Abrahamowi  
Wschód słońca 5.51  
Zachód słońca 17.40  
Długość dnia 11.49  
Przybyło dnia 4.09  
Tydzień 11

**Co nas po pracy rozweseli?**  
Teatr Miejski — godz. 4 popoł.: Trafika pani generalowej; wiecz. 8.30: żołnierz i bohater  
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Powieść się, czy utopić?  
Adria — Gabinet figur woskowych  
Amor — 1) Generał Czeng; 2) Czerwony diabeł  
Casino — Kapitan Blood  
Corso — Złoto  
Czary — 1) Walc dla ciebie; 2) Dziewczyna z obłoków  
Europa — Dom Nr. 56  
Grand - Kino — Kto ostatni całuje  
JAR — na scenie: Paryż — miasto miłości; na ekranie: Młode kobiety  
Metro — Gabinet figur woskowych  
Miraż — Nie miała baba kciop...  
Przedwiośnie — Wacuaś  
Palace — Mazurka  
Rakieta — Becky Sharp  
Rialto — Katarzyna  
Sztuka — Oczy czarne  
Stylowy — Mały pułkownik  
Zachęta — 1) To lubią mężczyźni; 2) Zuzu

**ZAGRANICĄ:**  
W Pradze Czeskiej ping-pongowe mistrzostwa świata z udziałem zawodników polskich.

W Cannes międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich raket.

W Angerburgu w Prusach Wschodnich mistrzostwa Europy jachtów lodowych z udziałem Polaków.

W Planicy wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Polacy nie startują.

**WYSTAWY, MUZEA, BIBLIOTEKI.**  
Miejska Biblioteka Publiczna przy ulicy Andrzeja 14 otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-21, w soboty od 10-19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych, ul. Rokicińska 1, otwarta codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14-21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne, Park Sienkiewicza, otwarte we wtorki czwartki i soboty w godz. od 15-18, w niedziele od godz. 10-14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne, ul. Piotrkowska 104, otwarte w środy, piątki, soboty i niedziele w godz. od 10-16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. K. Bartoszewiczów, Plac Wolności 1, otwarte w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10-15.

**WINSZUJEMY**  
Jutro Abrahamowi  
Wschód słońca 5.51  
Zachód słońca 17.40  
Długość dnia 11.49  
Przybyło dnia 4.09  
Tydzień 11

**Co nas po pracy rozweseli?**  
Teatr Miejski — godz. 4 popoł.: Trafika pani generalowej; wiecz. 8.30: żołnierz i bohater  
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Powieść się, czy utopić?  
Adria — Gabinet figur woskowych  
Amor — 1) Generał Czeng; 2) Czerwony diabeł  
Casino — Kapitan Blood  
Corso — Złoto  
Czary — 1) Walc dla ciebie; 2) Dziewczyna z obłoków  
Europa — Dom Nr. 56  
Grand - Kino — Kto ostatni całuje  
JAR — na scenie: Paryż — miasto miłości; na ekranie: Młode kobiety  
Metro — Gabinet figur woskowych  
Miraż — Nie miała baba kciop...  
Przedwiośnie — Wacuaś  
Palace — Mazurka  
Rakieta — Becky Sharp  
Rialto — Katarzyna  
Sztuka — Oczy czarne  
Stylowy — Mały pułkownik  
Zachęta — 1) To lubią mężczyźni; 2) Zuzu

**ZAGRANICĄ:**  
W Pradze Czeskiej ping-pongowe mistrzostwa świata z udziałem zawodników polskich.

W Cannes międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich raket.

W Angerburgu w Prusach Wschodnich mistrzostwa Europy jachtów lodowych z udziałem Polaków.

W Planicy wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Polacy nie startują.

**WYSTAWY, MUZEA, BIBLIOTEKI.**  
Miejska Biblioteka Publiczna przy ulicy Andrzeja 14 otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-21, w soboty od 10-19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych, ul. Rokicińska 1, otwarta codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14-21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne, Park Sienkiewicza, otwarte we wtorki czwartki i soboty w godz. od 15-18, w niedziele od godz. 10-14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne, ul. Piotrkowska 104, otwarte w środy, piątki, soboty i niedziele w godz. od 10-16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. K. Bartoszewiczów, Plac Wolności 1, otwarte w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10-15.

**WINSZUJEMY**  
Jutro Abrahamowi  
Wschód słońca 5.51  
Zachód słońca 17.40  
Długość dnia 11.49  
Przybyło dnia 4.09  
Tydzień 11

**Co nas po pracy rozweseli?**  
Teatr Miejski — godz. 4 popoł.: Trafika pani generalowej; wiecz. 8.30: żołnierz i bohater  
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Powieść się, czy utopić?  
Adria — Gabinet figur woskowych  
Amor — 1) Generał Czeng; 2) Czerwony diabeł  
Casino — Kapitan Blood  
Corso — Złoto  
Czary — 1) Walc dla ciebie; 2) Dziewczyna z obłoków  
Europa — Dom Nr. 56  
Grand - Kino — Kto ostatni całuje  
JAR — na scenie: Paryż — miasto miłości; na ekranie: Młode kobiety  
Metro — Gabinet figur woskowych  
Miraż — Nie miała baba kciop...  
Przedwiośnie — Wacuaś  
Palace — Mazurka  
Rakieta — Becky Sharp  
Rialto — Katarzyna  
Sztuka — Oczy czarne  
Stylowy — Mały pułkownik  
Zachęta — 1) To lubią mężczyźni; 2) Zuzu

**ZAGRANICĄ:**  
W Pradze Czeskiej ping-pongowe mistrzostwa świata z udziałem zawodników polskich.

W Cannes międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich raket.

W Angerburgu w Prusach Wschodnich mistrzostwa Europy jachtów lodowych z udziałem Polaków.

W Planicy wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Polacy nie startują.

**WYSTAWY, MUZEA, BIBLIOTEKI.**  
Miejska Biblioteka Publiczna przy ulicy Andrzeja 14 otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-21, w soboty od 10-19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych, ul. Rokicińska 1, otwarta codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14-21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne, Park Sienkiewicza, otwarte we wtorki czwartki i soboty w godz. od 15-18, w niedziele od godz. 10-14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne, ul. Piotrkowska 104, otwarte w środy, piątki, soboty i niedziele w godz. od 10-16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. K. Bartoszewiczów, Plac Wolności 1, otwarte w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10-15.

**WINSZUJEMY**  
Jutro Abrahamowi  
Wschód słońca 5.51  
Zachód słońca 17.40  
Długość dnia 11.49  
Przybyło dnia 4.09  
Tydzień 11

**Co nas po pracy rozweseli?**  
Teatr Miejski — godz. 4 popoł.: Trafika pani generalowej; wiecz. 8.30: żołnierz i bohater  
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Powieść się, czy utopić?  
Adria — Gabinet figur woskowych  
Amor — 1) Generał Czeng; 2) Czerwony diabeł  
Casino — Kapitan Blood  
Corso — Złoto  
Czary — 1) Walc dla ciebie; 2) Dziewczyna z obłoków  
Europa — Dom Nr. 56  
Grand - Kino — Kto ostatni całuje  
JAR — na scenie: Paryż — miasto miłości; na ekranie: Młode kobiety  
Metro — Gabinet figur woskowych  
Miraż — Nie miała baba kciop...  
Przedwiośnie — Wacuaś  
Palace — Mazurka  
Rakieta — Becky Sharp  
Rialto — Katarzyna  
Sztuka — Oczy czarne  
Stylowy — Mały pułkownik  
Zachęta — 1) To lubią mężczyźni; 2) Zuzu

**ZAGRANICĄ:**  
W Pradze Czeskiej ping-pongowe mistrzostwa świata z udziałem zawodników polskich.

W Cannes międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich raket.

W Angerburgu w Prusach Wschodnich mistrzostwa Europy jachtów lodowych z udziałem Polaków.

W Planicy wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Polacy nie startują.

**WYSTAWY, MUZEA, BIBLIOTEKI.**  
Miejska Biblioteka Publiczna przy ulicy Andrzeja 14 otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-21, w soboty od 10-19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych, ul. Rokicińska 1, otwarta codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14-21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne, Park Sienkiewicza, otwarte we wtorki czwartki i soboty w godz. od 15-18, w niedziele od godz. 10-14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne, ul. Piotrkowska 104, otwarte w środy, piątki, soboty i niedziele w godz. od 10-16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. K. Bartoszewiczów, Plac Wolności 1, otwarte w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10-15.

**WINSZUJEMY**  
Jutro Abrahamowi  
Wschód słońca 5.51  
Zachód słońca 17.40  
Długość dnia 11.49  
Przybyło dnia 4.09  
Tydzień 11

**Co nas po pracy rozweseli?**  
Teatr Miejski — godz. 4 popoł.: Trafika pani generalowej; wiecz. 8.30: żołnierz i bohater  
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Powieść się, czy utopić?  
Adria — Gabinet figur woskowych  
Amor — 1) Generał Czeng; 2) Czerwony diabeł  
Casino — Kapitan Blood  
Corso — Złoto  
Czary — 1) Walc dla ciebie; 2) Dziewczyna z obłoków  
Europa — Dom Nr. 56  
Grand - Kino — Kto ostatni całuje  
JAR — na scenie: Paryż — miasto miłości; na ekranie: Młode kobiety  
Metro — Gabinet figur woskowych  
Miraż — Nie miała baba kciop...  
Przedwiośnie — Wacuaś  
Palace — Mazurka  
Rakieta — Becky Sharp  
Rialto — Katarzyna  
Sztuka — Oczy czarne  
Stylowy — Mały pułkownik  
Zachęta — 1) To lubią mężczyźni; 2) Zuzu

**ZAGRANICĄ:**  
W Pradze Czeskiej ping-pongowe mistrzostwa świata z udziałem zawodników polskich.

W Cannes międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich raket.

W Angerburgu w Prusach Wschodnich mistrzostwa Europy jachtów lodowych z udziałem Polaków.

W Planicy wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Polacy nie startują.

**WYSTAWY, MUZEA, BIBLIOTEKI.**  
Miejska Biblioteka Publiczna przy ulicy Andrzeja 14 otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-21, w soboty od 10-19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych, ul. Rokicińska 1, otwarta codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14-21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne, Park Sienkiewicza, otwarte we wtorki czwartki i soboty w godz. od 15-18, w niedziele od godz. 10-14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne, ul. Piotrkowska 104, otwarte w środy, piątki, soboty i niedziele w godz. od 10-16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. K. Bartoszewiczów, Plac Wolności 1, otwarte w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10-15.

**WINSZUJEMY**  
Jutro Abrahamowi  
Wschód słońca 5.51  
Zachód słońca 17.40  
Długość dnia 11.49  
Przybyło dnia 4.09  
Tydzień 11

**Co nas po pracy rozweseli?**  
Teatr Miejski — godz. 4 popoł.: Trafika pani generalowej; wiecz. 8.30: żołnierz i bohater  
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Powieść się, czy utopić?  
Adria — Gabinet figur woskowych  
Amor — 1) Generał Czeng; 2) Czerwony diabeł  
Casino — Kapitan Blood  
Corso — Złoto  
Czary — 1) Walc dla ciebie; 2) Dziewczyna z obłoków  
Europa — Dom Nr. 56  
Grand - Kino — Kto ostatni całuje  
JAR — na scenie: Paryż — miasto miłości; na ekranie: Młode kobiety  
Metro — Gabinet figur woskowych  
Miraż — Nie miała baba kciop...  
Przedwiośnie — Wacuaś  
Palace — Mazurka  
Rakieta — Becky Sharp  
Rialto — Katarzyna  
Sztuka — Oczy czarne  
Stylowy — Mały pułkownik  
Zachęta — 1) To lubią mężczyźni; 2) Zuzu

**ZAGRANICĄ:**  
W Pradze Czeskiej ping-pongowe mistrzostwa świata z udziałem zawodników polskich.

W Cannes międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich raket.

W Angerburgu w Prusach Wschodnich mistrzostwa Europy jachtów lodowych z udziałem Polaków.

W Planicy wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Polacy nie startują.

**WYSTAWY, MUZEA, BIBLIOTEKI.**  
Miejska Biblioteka Publiczna przy ulicy Andrzeja 14 otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-21, w soboty od 10-19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych, ul. Rokicińska 1, otwarta codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14-21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne, Park Sienkiewicza, otwarte we wtorki czwartki i soboty w godz. od 15-18, w niedziele od godz. 10-14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne, ul. Piotrkowska 104, otwarte w środy, piątki, soboty i niedziele w godz. od 10-16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. K. Bartoszewiczów, Plac Wolności 1, otwarte w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10-15.

**WINSZUJEMY**  
Jutro Abrahamowi  
Wschód słońca 5.51  
Zachód słońca 17.40  
Długość dnia 11.49  
Przybyło dnia 4.09  
Tydzień 11

**Co nas po pracy rozweseli?**  
Teatr Miejski — godz. 4 popoł.: Trafika pani generalowej; wiecz. 8.30: żołnierz i bohater  
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Powieść się, czy utopić?  
Adria — Gabinet figur woskowych  
Amor — 1) Generał Czeng; 2) Czerwony diabeł  
Casino — Kapitan Blood  
Corso — Złoto  
Czary — 1) Walc dla ciebie; 2) Dziewczyna z obłoków  
Europa — Dom Nr. 56  
Grand - Kino — Kto ostatni całuje  
JAR — na scenie: Paryż — miasto miłości; na ekranie: Młode kobiety  
Metro — Gabinet figur woskowych  
Miraż — Nie miała baba kciop...  
Przedwiośnie — Wacuaś  
Palace — Mazurka  
Rakieta — Becky Sharp  
Rialto — Katarzyna  
Sztuka — Oczy czarne  
Stylowy — Mały pułkownik  
Zachęta — 1) To lubią mężczyźni; 2) Zuzu

**ZAGRANICĄ:**  
W Pradze Czeskiej ping-pongowe mistrzostwa świata z udziałem zawodników polskich.

W Cannes międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich raket.

W Angerburgu w Prusach Wschodnich mistrzostwa Europy jachtów lodowych z udziałem Polaków.

W Planicy wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Polacy nie startują.

**WYSTAWY, MUZEA, BIBLIOTEKI.**  
Miejska Biblioteka Publiczna przy ulicy Andrzeja 14 otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-21, w soboty od 10-19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych, ul. Rokicińska 1, otwarta codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14-21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne, Park Sienkiewicza, otwarte we wtorki czwartki i soboty w godz. od 15-18, w niedziele od godz. 10-14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne, ul. Piotrkowska 104, otwarte w środy, piątki, soboty i niedziele w godz. od 10-16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. K. Bartoszewiczów, Plac Wolności 1, otwarte w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10-15.

**WINSZUJEMY**  
Jutro Abrahamowi  
Wschód słońca 5.51  
Zachód słońca 17.40  
Długość dnia 11.49  
Przybyło dnia 4.09  
Tydzień 11

**Co nas po pracy rozweseli?**  
Teatr Miejski — godz. 4 popoł.: Trafika pani generalowej; wiecz. 8.30: żołnierz i bohater  
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Powieść się, czy utopić?  
Adria — Gabinet figur woskowych  
Amor — 1) Generał Czeng; 2) Czerwony diabeł  
Casino — Kapitan Blood  
Corso — Złoto  
Czary — 1) Walc dla ciebie; 2) Dziewczyna z obłoków  
Europa — Dom Nr. 56  
Grand - Kino — Kto ostatni całuje  
JAR — na scenie: Paryż — miasto miłości; na ekranie: Młode kobiety  
Metro — Gabinet figur woskowych  
Miraż — Nie miała baba kciop...  
Przedwiośnie — Wacuaś  
Palace — Mazurka  
Rakieta — Becky Sharp  
Rialto — Katarzyna  
Sztuka — Oczy czarne  
Stylowy — Mały pułkownik  
Zachęta — 1) To lubią mężczyźni; 2) Zuzu

**ZAGRANICĄ:**  
W Pradze Czeskiej ping-pongowe mistrzostwa świata z udziałem zawodników polskich.

W Cannes międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich raket.

W Angerburgu w Prusach Wschodnich mistrzostwa Europy jachtów lodowych z udziałem Polaków.

W Planicy wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Polacy nie startują.

**WYSTAWY, MUZEA, BIBLIOTEKI.**  
Miejska Biblioteka Publiczna przy ulicy Andrzeja 14 otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-21, w soboty od 10-19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych, ul. Rokicińska 1, otwarta codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14-21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne, Park Sienkiewicza, otwarte we wtorki czwartki i soboty w godz. od 15-18, w niedziele od godz. 10-14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne, ul. Piotrkowska 104, otwarte w środy, piątki, soboty i niedziele w godz. od 10-16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. K. Bartoszewiczów, Plac Wolności 1, otwarte w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10-15.

**WINSZUJEMY**  
Jutro Abrahamowi  
Wschód słońca 5.51  
Zachód słońca 17.40  
Długość dnia 11.49  
Przybyło dnia 4.09  
Tydzień 11

**Co nas po pracy rozweseli?**  
Teatr Miejski — godz. 4 popoł.: Trafika pani generalowej; wiecz. 8.30: żołnierz i bohater  
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Powieść się, czy utopić?  
Adria — Gabinet figur woskowych  
Amor — 1) Generał Czeng; 2) Czerwony diabeł  
Casino — Kapitan Blood  
Corso — Złoto  
Czary — 1) Walc dla ciebie; 2) Dziewczyna z obłoków  
Europa — Dom Nr. 56  
Grand - Kino — Kto ostatni całuje  
JAR — na scenie: Paryż — miasto miłości; na ekranie: Młode kobiety  
Metro — Gabinet figur woskowych  
Miraż — Nie miała baba kciop...  
Przedwiośnie — Wacuaś  
Palace — Mazurka  
Rakieta — Becky Sharp  
Rialto — Katarzyna  
Sztuka — Oczy czarne  
Stylowy — Mały pułkownik  
Zachęta — 1) To lubią mężczyźni; 2) Zuzu

**ZAGRANICĄ:**  
W Pradze Czeskiej ping-pongowe mistrzostwa świata z udziałem zawodników polskich.

W Cannes międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich raket.

W Angerburgu w Prusach Wschodnich mistrzostwa Europy jachtów lodowych z udziałem Polaków.

W Planicy wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Polacy nie startują.

**WYSTAWY, MUZEA, BIBLIOTEKI.**  
Miejska Biblioteka Publiczna przy ulicy Andrzeja 14 otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-21, w soboty od 10-19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych, ul. Rokicińska 1, otwarta codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14-21.

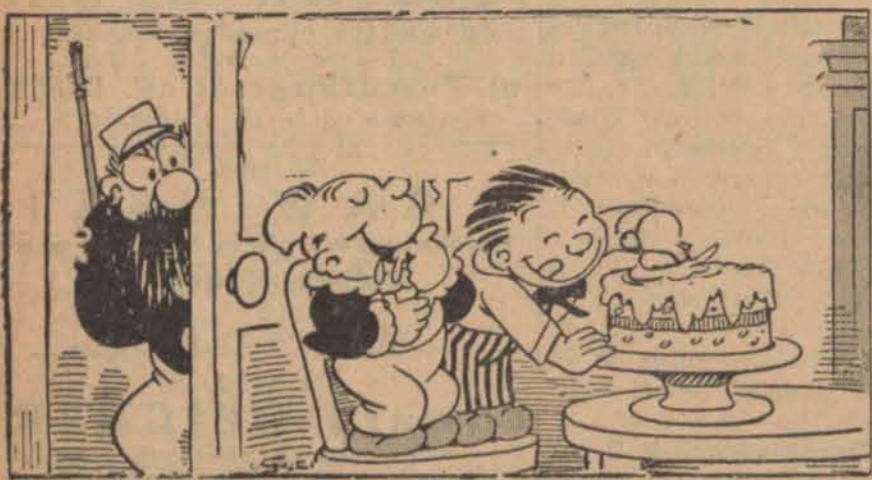
Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne, Park Sienkiewicza, otwarte we wtorki czwartki i soboty w godz. od 15-18, w niedziele od godz. 10-14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne, ul. Piotrkowska 104, otwarte w środy, piątki, soboty i niedziele w godz. od 10-16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. K. Bartoszewiczów, Plac Wolności 1, otwarte w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10-15.

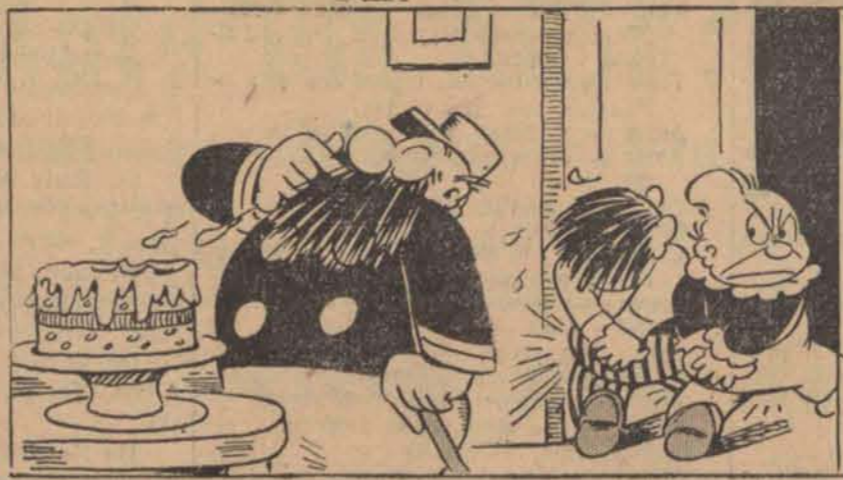
**WINSZUJEMY**  
Jutro Abrahamowi  
Wschód słońca 5.51  
Zachód słońca 17.40  
Długość dnia 1

# Wicek i Wacek na szerokim świecie.



Wacek: — Czy jest druga istota na świecie, która by umiała robić taki wspaniały mrożony krem i lody jak ciocia Tekla?

Wicek: — Mniam — mniam — mniam — to znaczy niema!

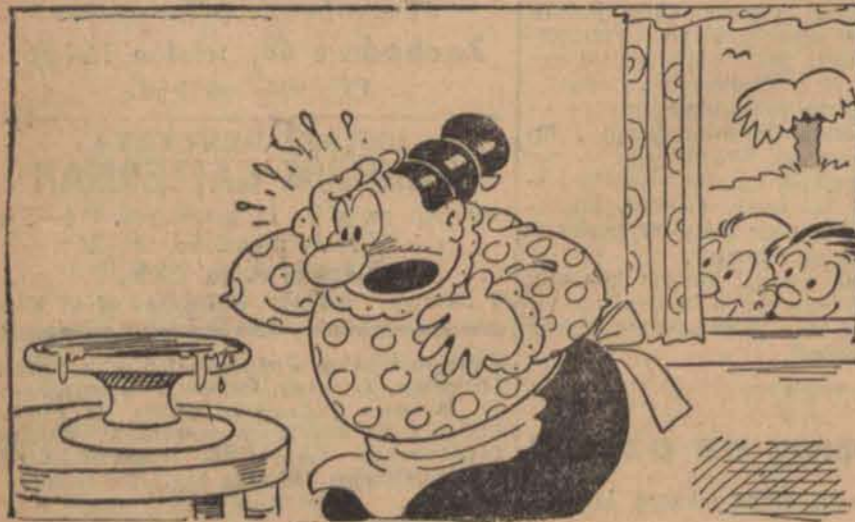


Wicek Tom: — Ja was nauczę wyjadać deser przed podaniem na stół. Jeżeli się pokazecie, jeszcze raz wam porządnie wspanię (Kosztuje) To wcale nieźle, wcale —

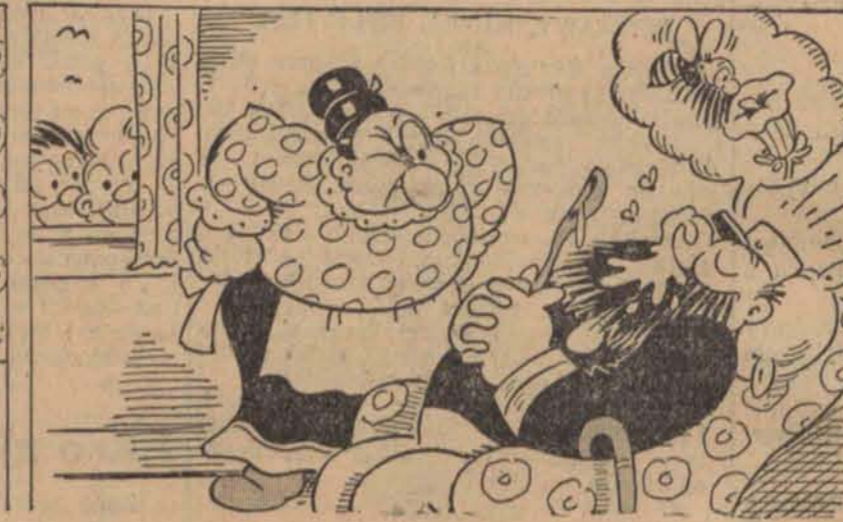


Wicek: — Stary chrapie jak nadworny hipopotam jego królewskiej mości. Przyda mu się trochę roztopionego kremu na nos.

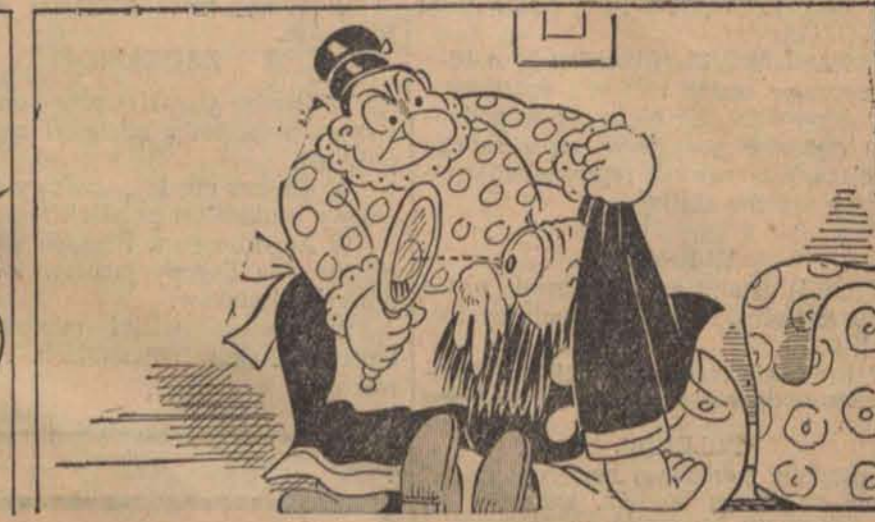
Wacek: — Śpiesz się bo mój język już nie chce czekać.



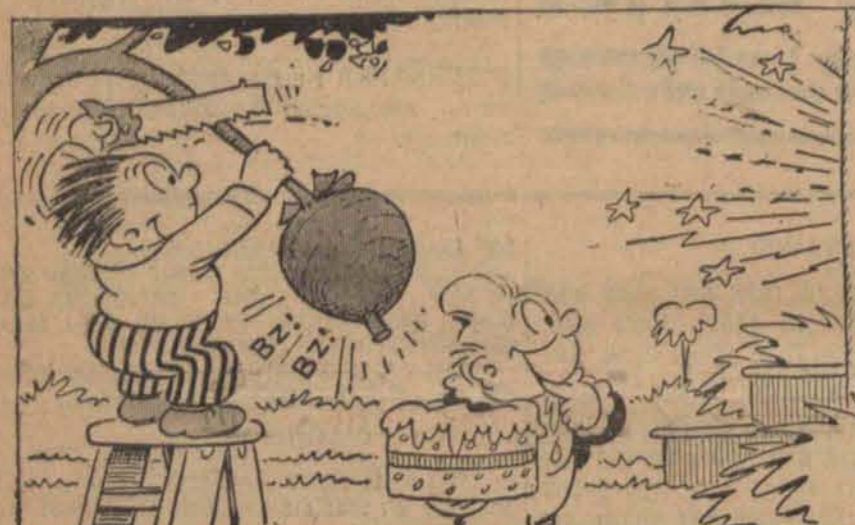
Ciocia Tekla: — Moj Boże! Czy ja źle widzę? Moja cała robota na nic! Ale ja wam tego nie daruję!



Ciocia Tekla: — Ktoby się tego spodziewał? Taki stary i nie wstydzi się wyjadać deser? Ja ci się uśmiechnę przez sen!

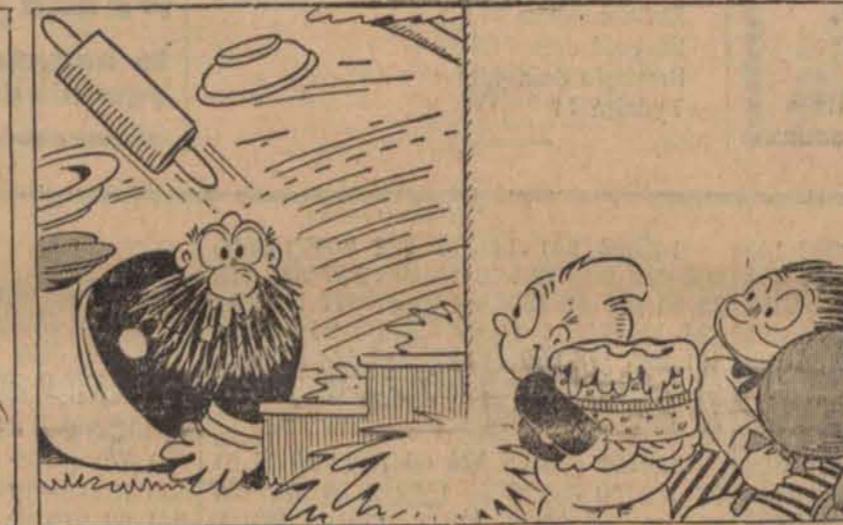


Wicek Tom: — Co? Co? Czego chcesz ode mnie?  
Ciocia Tekla: — Masz tu lustko! Może zaprzeczysz, że zjadłeś deser?



Wicek: — Słyszysz jakie tam piszko? Za chwilę go zobaczymy!

Wacek: — Śpiesz się! To osy będą nam potrzebne!



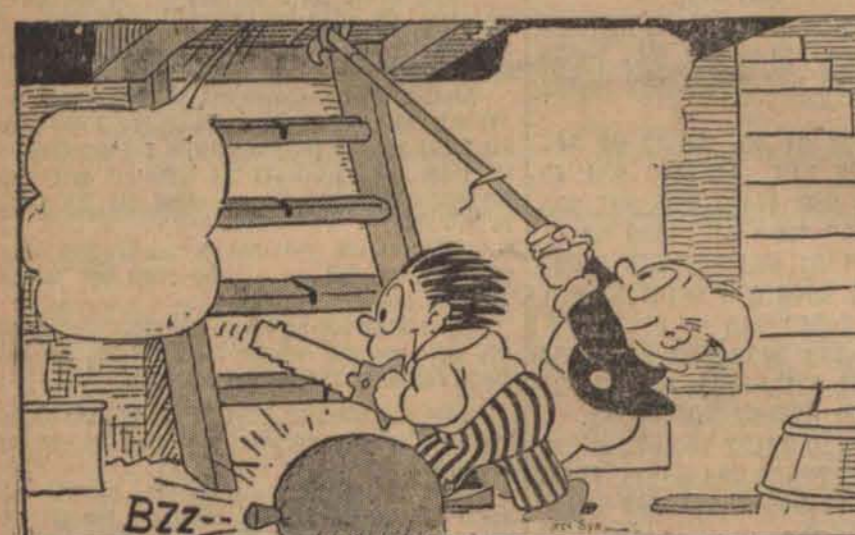
Wacek: — Wyleciał jak z procy! Le mówilem?

Wicek: — Uciekajmy póki czas! Zobaczymy nas!



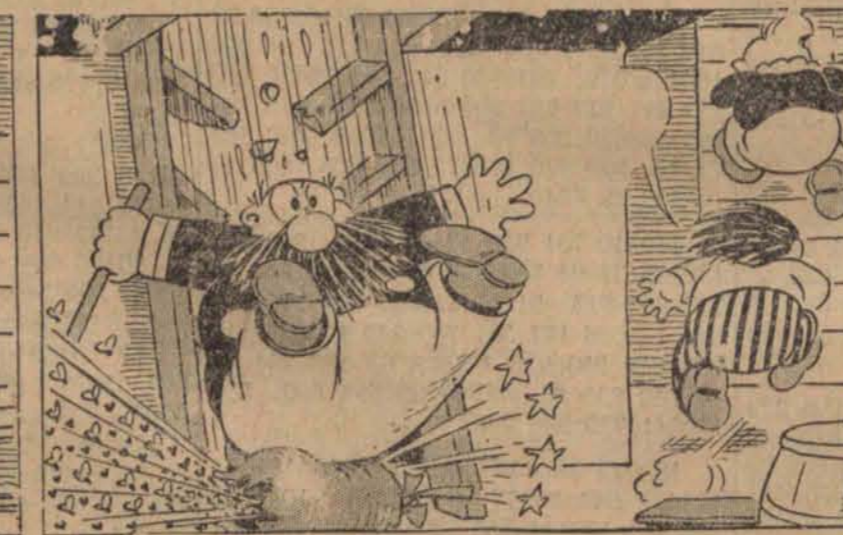
Wacek: — Co się z moim językiem dzieje? Nie mogę go dzisiaj w ustach utrzymać!

Wicek: — Postaw to zbroju a sam zmykaj do piwnicy!



Wicek Tom: — Otwórzcie natychmiast drzwi!

Wicek: — Puść go, ja już skończyłem!



Wacek: — Ale narobił hałasu jakby się dom cały walił!

Wicek: — Uciekajmy zanim osy się do nas dobiorą!



Ciocia Tekla: — Bedziesz jeszcze... Masz tu wieko domni na ochłodzenie!

PIERRE MARRON.

## SFINKS.

Panu Battard cały Paryż zazdrościł żony. — Oto szczęśliwy człowiek! — powiadał sobie na ucho.

— Prawdziwy kupiec, taki wszystko może nabyć za pieniądze!

— I obrazy, i rzeźby, i nawet najpiękniejszą kobietę Paryża!

Tak sobie opowiadano po kawiarniach. Tak zwana złota młodzież pienia się ze wściekłości. Któż bowiem „odkrył” tę Mariettę? Któż zrobił jej szaloną reklamę w czasopiśmie, kto wreszcie przeforsował jej wybór na królową Paryża?

Złota młodzież!  
Wyznawcy miłości i piękna w najkleszczniejszych przejawach, malarze, rzeźbiarze, poeci!

— Słuchaj Piotrze — koledzy otoczyli znanego poe — liryka. — Musisz nas wszystkich pomścić i przyprawić rogi temu wstrętnemu grubasowi. W twoje ręce składamy nasz honor! Jeżeli ty zawieszysz, nie pozostanie nam nic innego, jak

rozlecieć się po całym świecie i posypać głowy popiołem!

A Piotr Fregard naprawdę zawiązał się na „starego sknerę, który sprzątnął im sprzed nosa” ukoronowaną piękność paryską.

— Poczekajcie, już ja dam sobie radę. Najdalej za miesiąc pan Battard będzie pa radował po Paryżu w królewskiej jeleniej ozdobie. Nie nazywajcie mnie Fregardem i odmówcie mi wszelkiego talentu, jeżeli mu nie twódcę żony!

— Warta tego, warta tego — przytakiwali przyjacieli.

— Tej małej przewróciło się w głowie! Przedtem, w „salonie mód była inna, strzelała za ładnymi chłopcami oczkiem, a teraz, gdy zamieszkała w królewskim pałacu przy bulwarach — udaje królowę. Niech ci się szczęści Fregard!

— Dowiedzenia chłopców! podziękował kolegom poeta.

Bankier Battard nie stronił od złotej młodzieży paryskiej. Wszedł tu jeszcze przed laty niezły interes. Ileż to razy zabawił się w mecenasa i kupił za beczkę wartościowe obrazy, które potem spieniężył za setki tysięcy franków? Głodujący mistrz palety siedzi do niego jak w dym,

dając na zastaw swoje płótna, które potem ozdabiali najbogatsze domy obu kontynentów.

Jedynie poetów bankier Battard miał za nic. Tu już nawet wydawcy krzywili nosy — nie pachniało to żadnym przyzwoitym zarobkiem!

Tem niemniej Fregard wkręcił się do salonów bogatego człowieka. Upolował wkrótce chwileczkę, gdy mógł szepnąć na uszko Mariette czułe słówko. Poeta Piotr Fregard miał kilka sposobów zdobywania kobiet. Jeden z nich odnosił się do brunetek, inny był znowu świetny na szatynki, a na blondynki znowu miał sposób zupełnie inny! Marietta była, jak wiadomo, blondynka, Fregard więc przypominał sobie swój sposób, jak aktor przypomina rolę i wrecz oświadczył zdumionej pani baronowej, że ją kocha do szaleństwa.

Marietta nie odpowiedziała.

— Jak mam rozumieć to milczenie? za gadał poeta płomiennym szepciem.

Marietta znowu nic nie odrzekła.

— Spotkamy się? naglił poeta. — Przyjdź do mnie! Będę czekał.

Sfinks nie odpowiedział. Prostu udawał głuchą. W tej samej chwili nadszedł pan Battard i przysiadł obok żony.

— Cóż tam ze sobą flirtujecie? zapytał jowialnie.

Marietta wzdrygnęła głowę i nic nie odpowiedziała.

Piotr znakomity poeta, czekał naprzemiennie na spotkanie.

Aż tu pewnego razu dostał zaproszenie od Battarda. do jego łoża w Operze. Zdumiał się! Nie przyszła na spotkanie a mimo to pokłębła haczyk z przynętą. Teraz już sytuacja się wyjaśni napewno i, bankier będzie paradował w jeleniej ozdobie.

Po przedstawieniu Battard nachylił się do ucha znakomitego poety.

— Słuchaj, Fregard, zaczął nieśmiało. Odwiez moją żonę do domu, ja mam ważne posiedzenie. Rozumiesz?

— Rozumiem! zgodził się skwapliwie poeta.

W samochodzie Fregard znowu prosił o spotkanie, a sfinks znowu nie odpowiedział ani słowem. Marietta poprosiła go na szklanczkę herbaty do swego domu. Fregard odmówił, pożerany gorączką oczekiwania. A Marietta, wysiadłszy, rozkazała szoferowi:

— Proszę odwieźć pana rue Marcel 15. Fregard aż zachłysnął się z radości. Na-

wet wiedziała gdzie on mieszka! Teraz przyjdzie napewno!

Po drodze do domu przypomniał sobie jeszcze czy sobie odegrał rolę. Wszystko wypadło jaknajlepiej, według wypróbowanego przepisu. Więc powiedział jej, że ko cha ją do szaleństwa i jeżeli nie przyjdzie do niego jutro do szóstej godziny — to punktualnie o wpół do siódmej to on, Fregard, strzelił sobie w łeb!

Nazajutrz przygotował wszystko na spotkanie. Przyniósł całe bukiety świeżych kwiatów i czekał. O godzinie szóstej zatrzymał się przed jego domem samochód. Któż wysiadł z niego. Któs szedł po schodach nieśmiało. Któs otworzył drzwi i Fregard struchlał z trwogi... przed nim stał we własnej osobie bankier Battard!

— Przyszedłem do ciebie z polecenia żony. Wiem wszystko. O wpół do siódmej masz sobie strzelić w łeb! Tak przysięgałem! Więc jestem w pobliżu, żeby przywołać karetkę pogotwra.

Potem wyjął zegarek i czekał, aż nadejdzie zapowiedziana fatalna godzina.

Poeta Fregard był pobity na głowę przez sfinksa.

Tłum. H. R.

Sala